Nr. 113. Piątek, 19 Maja 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zamianować najmiłościwiej Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksięcia F e r d y n a n d a, pułkownika w 3 pułku tyrolskich strzelców Cesarskich, komendantem tego pułku.

Ministerstwo handlu zamianowało wachmistrza 12 pułku huzarów Stanisława S t a r o n k ę, podoficera rachunkowego I. klasy 9 pułku dragonów Stanisława K a ń s k i e g o, sierżanta 40 pułku piechoty Wincentego G a ł k ę i ogniomistrza 11 pułku artyleryi korpuśnej Piotra K i e ł k o w s k i e g o, asystentami pocztowymi, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Staronkę i Gałkę do Bochni, a Kańskiego i Kiełkowskiego do Gorlic.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 maja b. r. do l. 49.646, o reskrypcie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, nakazującym postaranie się każdorazowo o szczegółowe pozwolenie na przywóz surowych płodów zwierzęcych z wolnych od zarazy obszarów Turcyi do pewnych zakładów przemysłowych w Austryi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 maja.

Ankieta szkolna.

Po ukończeniu obrad ankiety szkolnej, powołanej przez Wydział krajowy na podstawie uchwały sejmowej z roku 1898, pismem z dnia 22 grudnia 1898 l. 79.640 przesłał Wydział krajowy stenograficzne sprawozdanie z jej obrad c. k. Radzie szkolnej krajowej z wezwaniem, aby o wyniku tych obrad dała swoją opinię. Ankieta uchwaliła, jak wiadomo, żądanie, aby szkoły średnie przekształcono w ten sposób, by nauka w niższych klasach była wspólna, w wyższych zaś podzielona na dwa oddziały (t. zw. bifurkacya), z których jeden miałby pobierać naukę kultury helleńskiej; język łaciński ma być wspólny dla obu oddziałów.

Opinię swoją przesłała c. k. Rada szkolna krajowa Wydziałowi krajowemu w następującem piśmie (z 7 maja 1899 l. 256):

I. Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń ankiety nasuwa przedewszystkiem uwagę, że znaczna część obradujących oparła się na fałszywem a przynajmniej niejasnem pojęciu zadania i planów dzisiejszej szkoły realnej. Pojmowano je tak, jakoby te szkoły były szkołami raczej specyalnemi, niż ogólnie kształcącemi, dawały wykształcenie niższe i były przeznaczone dla umysłów słabszych. Zapatrywanie to mogło mieć uzasadnienie wobec dawniejszej organizacyi szkół realnych, jak ją przedstawia „Zarys organizacyi", dziś jednak utrzymuje się tylko siłą tradycyi a stanowczo błędnem jest wobec nowego planu szkół realnych z roku 1893. Według tego planu, szkoła realna udziela ogólnego wykształcenia równorzędnie z gimnazyum, lubo na nieco innej podstawie, a w szczególności na podstawie nauki języków nowożytnych i ich literatury, oraz na podstawie nauk przyrodniczo-matematycznych, rozszerzonych nauką geometryi wykreślnej i rysunków.

Szkoła realna, tak pojęta i zorganizowana, wymaga od uczniów swoich niemniejszego, jak gimnazyum zasobu talentu i pracy, pracy może nawet większej, dopóki jest tylko siedmioklasową. W każdym razie w naszym systemie szkolnym czyni ona zadość temu prądowi umysłów, który się z wielką siłą oświadczył przeciw wyłączności wychowania, opartego na naukach klasycznych, a domagał się uwzględnienia także wychowania, opartego na językach nowożytnych i realiach. Tymczasem w obradach ankiety zwolennicy tego kierunku nowożytnego i realnego wykształcenia, zamiast z pełną wiarą w jego przyszłość dążyć do udoskonalenia szkół realnych, ewentualnie do nadania im szerszego uprawnienia, w skutek mylnego pojęcia ich zadania i organizacyi, ulegając błędnemu mniemaniu, jakoby szkoły realne stanowiły wobec gimnazyów kategoryę niższą, oświadczali się za szkołą jednolitą i godzili się ze względów praktycznych nawet na wprowadzenie do tej szkoły łaciny. Nie zważali może na to, że zaprowadzenie szkoły jednolitej z łaciną mogłoby się oprzeć tylko na przypuszczeniu, iż wykształcenie ogólne bez nauki choćby jednego języka klasycznego i jego literatury osiągnąć się nie da.

Drugą premissą błędną, która wprawdzie już na ankiecie została odpartą, ale na jej wynik może nie pozostała bez wpływu, było twierdzenie, jakoby idea szkoły jednolitej była postulatem narodowego polskiego wychowania. Wychowanie narodowe zagwarantowane jest językiem wykładowym, treścią książek i nauki szkolnej, mianowicie w dziale historyi i literatury, wreszcie doborem nauczycieli i wpływem ich osobistym na uczniów. Cywilizacya zachodnio europejska, której rozsadnikiem i tłómaczem są szkoły średnie, jest jednak jedna dla wszystkich narodów, które do niej należą a ambicya nasza narodowa polegała właśnie w tem, ażeby z tej cywilizacyi w całej pełni korzystać, ażeby po za nią nie pozostać w tyle. W tem dążeniu leży zasługa dawnej naszej Komisyi edukacyjnej, która w końcu XVIII. wieku zreformowała nasze szkoły, zaprowadzając w nich system szkolny zachodni, swego czasu najlepszy. Wracać dziś po stu latach do tego systemu, który tymczasem na całym zachodzie się zmienił, byłoby jednak krokiem wstecz, byłoby odbiegnięciem od zasadniczej myśli Komisyi edukacyjnej. Wreszcie w obradach ankiety wyłoniła się ostra, nawet przesadna krytyka obecnego stanu szkół średnich w naszym kraju, do której sposób sformułowania pytań, przedstawionych ankiecie, zapewne dał pochop. I tak podnoszono zarzuty z powodu przepełnienia szkół, z powodu częstej zmiany nauczycieli, z powodu nadmiernego obarczenia młodzieży, z powodu metody nauczania rozmaitych przedmiotów i t. d. Ci jednak, którzy z krytyką taką występowali, nie zadawali sobie dość uważnie pytania i nie zastanawiali się dokładnie nad tem, czy wszystkie te usterki przypisać należy chwilowym zewnętrznym okolicznościom, wśród których szkoły nasze średnie się rozwijają, czy też ich systemowi a w szczególności ich podziałowi na gimnazya i szkoły realne. Przypisali je systemowi i czerpali ztąd argument za radykalną jego reformą, nie dając jednak dowodu, że reforma taka w kierunku szkoły jednolitej lub bifurkacyi klas wyższych jest na usunięcie owych niedostatków pewnem i skutecznem lekarstwem.

Oto okoliczności, które, zdaniem Rady szkolnej krajowej, wielu członków ankiety do mylnych doprowadziły wniosków, a ostatecznie sprawiły, że uchwała, powzięta większością kilku głosów przez ankietę, sformułowana jest w sposób niezrozumiały. Większość bowiem odrzuciwszy wniosek o utworzenie szkoły jednolitej, oświadczyła się za jednolitą

---

26)

„HALLALI!"

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Eustachy zaczął się dziwić i bawić.

— Dlaczego, panie?

— Jakże pan chcesz? Powiedziałeś jej pan wszystko, nic nowego do dania pan nie masz, powtarzasz więc pan piosenkę, ciągle tę samą, ciągle wkółko, i to piosenkę, która jej się nie podobała. Bo gdyby się była podobała, to co innego.... Ale się nie podoba. Pan ją nudzisz, przestałeś być dla niej interesującym. Nie dziwię się wcale, że ona woli pierwszego lepszego, bo od niego coś nowego może się dowiedzieć; a jeżeli się nie dowie, to przynajmniej spodziewa się dowiedzieć. Od pana zaś nawet się nie spodziewa. Pan rościsz do tej dziewczyny zupełnie dziką pretensyę. Za co pan chcesz, żeby pana pokochała?

Eustachy słuchał tych słów rozpogodzony. W tej krytyce, tak szerokiej, ale i oryginalnej w formie, ocenił naprzód jej słuszność, a następnie odczuł życzliwość; miał przeczucie, że człowiek, który tak jasno i pewnie oryentuje się w życiu, da mu dobrą radę, wprowadzi go na właściwą drogę.

— Ja ją tak dawno kocham, tak mocno, tak stale, tak delikatnie....

— Kiedy na niej to nie robi wrażenia! Trzeba poszukać czegoś, coby robiło.

W Eustachym serce zabiło radością.

— A to można? — zapytał z całą naiwnością niedoświadczonego a zakochanego człowieka.

Wieńkowicz zaczął uroczyście:

— Ja panu dam radę, dobrą radę, za którą ręczę. I powiem panu więcej: to jest jedyna rzecz, jaką pan możesz i powinieneś zrobić.

W Eustachym zatrzymał się oddech.

— Pan powinieneś się jej — wyrzec.

Wieńkowicz wyrzucił ostatnie słowo z mocą, jak końcowy efekt w komedyi.

W Eustachym upadł duch. Ba! — powiedział sobie.

Wieńkowicz ciągnął:

— Ale wyrzec się naprawdę, bez słabości, powiedzieć sobie: zginę, a nie zrobię kroku. Jak pan sobie to powiesz, patrz-że pan, co teraz będzie. W najgorszym razie: po dwóch, trzech miesiącach odzyskasz pan spokój, odzyskasz pan swoją godność, którą tak mało pan cenisz, przestaniesz pan życie sobie psuć, upokorzenia łykać. I przyjdzie czas — zakochasz się pan znowu i szczęśliwie, co daj Boże, i będziesz pan sobie wspominał: Jednak ten Wieńkowicz, to nie był głupi człowiek. To w najgorszym razie. Pomyśl pan, że to nie jest już tak bardzo źle.

— A w najlepszym?

— W najlepszym, jeżeli tylko pan wytrzymasz do końca swoją rolę, pańska Henryeta rzuci się panu na szyję.

Eustachy uśmiechnął się do tego obrazu.

— To się udaje trzy, cztery razy na dziesięć. Jest to historya „szlachetnego zdrowia", o którego wartości przekonywamy się dopiero wtedy, kiedy go nie ma. Panie, pan masz przecie wszystkie dane, aby się podobać: młody, przystojny, interesujący nawet przez tę czupryne, co panu stoi na głowie, jak grzebień u koguta, inteligentny, utalentowany.... Jeżeli się tacy nie będą podobali młodym pannom, to czegoż one chcą, u licha? Pan-byś się z nią ożenił?

— Dziś!

— Tembardziej. Ona jest nauczycielką, prawda? Nie ma majątku?

— Uboga, sierota....

— Jesteś pan więc dla niej partyą. Gdziesz ona lepszą znajdzie? Wszystko mówi za panem, przeciwko — jedno tylko pańskie niedołęstwo.

Inny duch wstąpił w Eustachego pod wpływem tych rad sprężystych, które wchodziły do jego umysłu, jak jakieś wyższe rozkazy.

Zupełnie przekonany oddał sobie głośno sprawiedliwość:

— Istotnie, ja postępowałem, jak smarkacz.

Wieńkowicz pochwalił go jednak za list ostatni do Henryety.

— To należało uczynić. Inaczej wyglądałoby, żeś się pan cofnął dlatego, iż się fortuna panu uśmiechnęła. Ale teraz, z powodu owego tenorka, masz pan doskonałą chwilę do usunięcia się. Zrobiła wybór! Pan nie chcesz przeszkadzać jej do szczęścia! Ustępujesz pan więcej godnemu!...

Eustachy głową kiwał. W głowie jego zrobiło się zupełnie jasno.

— Byłbym głupim, gdybym pana nie posłuchał.

Przypomniały mu się jednak jego nieudane bomby.

— Choć to będzie niełatwo....

— Panu łatwiej, niż komukolwiek: pan masz na pociechę talent, sztukę. Weź się zaraz do poprawienia *Hallali*, a jak się pan chociaż trochę wciągniesz, to i myśleć pan nie będziesz o tem, o czem nie potrzeba.

Eustachy wyszedł z restauracyi z uczuciem człowieka, który wie dobrze, co ma robić i pełen przytem admiracyi dla Wieńkowicza.

— Jak on zna życie, ludzi, kobiety! Jaki matematyk! Co za bystrość oka, pewność sądu! Takiemu to musi dopiero być dobrze na świecie! Oto człowiek!

XXIV.

Zabrał się nazajutrz do powieści i zacząwszy ją czytać, tak się wciągnął, że przeczytał całą; życie, którego sam był twórcą, zajęło go, potem porwało i pochłonęło.

Na chwilę tylko, kiedy niekiedy, odrywał się myślą od losu bohaterów swoich, aby zadziwić się, że to wszystko wyszło z jego własnej głowy. Sto razy powieść jego robiła mu niespodzianki, cieszył się, że był tak dobrze natchniony, czuł i widział, iż ma w sobie siłę niezwykłą — i poddawał się uczuciu dziwnemu jakiegoś rozdwojenia swej osoby.

Widział siłę swoją jako coś obcego mu w dużym stopniu, co nie towarzyszy mu w życiu stale, ale tylko w pewnych chwilach się w nim pojawia, nad czem nie ma władzy dość kompletnej, a co jak jakaś łaska z Nieba przeistacza go: pogłębia, rozszerza, wzmacnia, uskrzydla. Kilka razy z wielkiego wrażenia odłożył zeszyt w środku sceny, w środku zdania i ogarniało go zdumienie, któremu wielka radość towarzyszyła.

— To ja to istotnie napisałem?

Pod koniec czytania chwytać go poczęło wzruszenie; roztkliwiał się, widząc niepowodzenia bohatera *Hallali*, łzy mu napłynęły pod powieki, aż w końcu — przy opisie ostatniej, fatalnej nocy — rozpłakał się na dobre.

— To jest prawdziwie piękne — pomyślał i uśmiechnął się ze szczęścia.

I tak miał na twarzy jednocześnie łzy i uśmiech.

Zamknął wreszcie *Hallali* i zaczął ocierać oczy. Łzy uważał za słabość i śmieszność; dobrze przynajmniej, że nikt go nie widzi w takim stanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkołą w zakresie klas niższych a za bifurkacyą nauki w klasach wyższych t. j. za podziałem uczniów na dwie grupy, odrębnie się kształcące; zamiast jednak uwydatnić, na czem ma polegać ta odmienność kształcenia się jednych i drugich, zatarła zupełnie możebne różnice. Według wyraźnego brzmienia uchwał, nauka języka i literatury łacińskiej ma być wspólną dla obu oddziałów, nauka języka i literatury greckiej nie ma być obowiązkową w żadnym. O innych przedmiotach nie ma wzmianki; przypuszczać należy, że mają być wspólne. Według brzmienia uchwał, jedyna różnica polegać ma w tem, że na oddziale nazwanym „humanistycznym“ uczniowie mają poznać kulturę grecką, oczywiście na przekładach greckich autorów. Każdy nieuprzedzony przyzna jednak, że różnica to zbyt drobna, aby na niej oprzeć podział uczniów na dwa oddziały, odrębnie się kształcące, zwłaszcza, że uczniów oddziału realnego niepodobna by było pozbawić zupełnie tych wiadomości o kulturze greckiej, których uczą się już dzisiaj na przekładach w dzisiejszej szkole realnej. Ta uchwała ankiety nie może też c. k. Radzie szkolnej krajowej dostarczyć punktu wyjścia i podstawy do podjęcia reformy organizacyi naszych szkół średnich, zwłaszcza, że poważna mniejszość członków ankiety oświadczyła się stanowczo przeciw radykalnej reformie, a w szczególności przeciw zatarciu różnic pomiędzy dzisiejszą szkołą realną a gimnazyum.

Zwolennicy szkoły jednolitej przytaczają jako główne argumenty za przyjęciem tego typu ten ogólny wzgląd, że w ten sposób można uzyskać równe i jednolite wykształcenie całej młodzieży, która przygotowuje się do studyów akademickich, a dalej i dogodność wielką, polegającą na tem, że opóźnia się przez zaprowadzenie szkoły jednolitej wybór zawodu i kierunku kształcenia do chwili, kiedy rozwój umysłowy daje już do tego dostateczną podstawę. Natomiast przeciwnicy zarzucają, że szkoła jednolita chcąc ułatwić młodzieży wybór zawodu w późniejszym wieku, musiałaby dlatego połączyć w sobie właściwości i zakres nauk gimnazyów i szkół realnych, a przeto, albo zbytecznie obarczyć swych uczniów fizycznie i umysłowo, albo też zniżyć poziom wiedzy i wykształcenia młodzieży. Jeżeli zaś szkoła średnia jednolita ułatwiałaby młodzieży wybór pomiędzy wszystkimi rodzajami studyów wyższych, to pytanie, czyby ich do tych studyów wogóle dobrze przysposobiła, czyby zaspokoiła wymagania stawiane przez szkoły wyższe w ich specyalnych kierunkach. Szkoła zbliżająca się do szablonu, musi zawsze budzić obawy i nieodwierzanie. Ilość udzielanych przedmiotów stoi często w odwrotnym stosunku do wyniku ich w kierunku ogólnego wykształcenia i wychowania.

Pytanie wreszcie największe, czy jednolitość wykształcenia wszystkiej młodzieży, sposobiącej się do studyów akademickich dla społeczeństwa jest rzeczą pożyteczną? Czy społeczeństwo, przedstawiające tak różnorodne pola i kierunki myśli i pracy, nie powinno się raczej składać z ludzi różnorodnie kształconych? Płonną jest przecież obawa, że ludzie ci przestaną się rozumieć, bo pomimo różnic, jakie zachodzą między gimnazyami a szkołami realnemi, jest zawsze obszerny grunt obu tym typom wspólny, który ich wychowanków połączy w ich obywatelskiej pracy.

Bifurkacya klas wyższych, mająca opóźnić wybór kierunku studyów o lat kilka, spotkała się z zarzutem, że zbyt późno rozpoczyna, a tem samem zbyt mało czasu przeznacza na naukę tych ważnych przedmiotów, które stanowią charakterystyczne cechy gimnazyów i szkół realnych i do ich ustroju koniecznie należą, a wymagają długiej i systematycznej pracy.

Zarzuty te przeciw szkole jednolitej i przeciw bifurkacyi nie zostały dostatecznie odparte. Dyskusya, przeprowadzona na ankiecie, zwołanej przez Wydział krajowy, była też wiernem odbiciem tej walki, która dziś w kwestyi szkoły średniej toczy się w literaturze pedagogicznej i politycznej, oraz na zgromadzeniach różnego rodzaju niemal w całej Europie. Rada szkolna śledzi z uwagą jej objawy i przebieg, nie kładzie wcale tamy podwładnym sobie nauczycielom, ażeby w niej słowem i pismem brali czynny udział, nie przesądza też bynajmniej jej wyniku, ale jako władza szkolna liczyć się musi z faktem, że walka ta nie doprowadziła dotychczas nawet w teoryi do pozytywnego wyniku, że pomiędzy samymi zwolennikami szkoły jednolitej nie jest dotąd rozstrzygniętą rzeczą, czy szkole takiej nadać kierunek więcej klasyczny, czy więcej realny, nie ma też decyzyi, czy ją utworzyć obok gimnazyów i szkół realnych jako typ trzeci, czy na ich miejsce, zwłaszcza, że próby podjęte w niektórych krajach w kierunku radykalnej reformy nie mogą się dotychczas wykazać żadnym dodatnim wynikiem. Rada szkolna nie może też poruszać przeprowadzenia kwestyi tak niedojrzałej.

(Dokończenie nastąpi).

Z Sejmów krajowych.

(Telegram).

Sesya sejmów krajowych dobiega już kresu. Jedne z nich kończą swe obrady, uporawszy się z materyałem, jaki miały do załatwienia, — inne w skutek tego, że z powodu częściowej abstynencyi posłów pewnych stronnictw, nie mają kompletu do obrad lub przynajmniej do załatwienia niektórych spraw.

W sejmie czeskim rozpoczęła się wczoraj dyskusya szczegółowa nad budżetem. Przy tytule „Sejm“ poseł Stiastny wniósł dodatek do regulaminu sejmowego, żądający, aby posłowie nieobecni na posiedzeniach pozbawieni byli dyet. Marszałek zwrócił na to uwagę, że jest to wniosek samoistny, który musi być traktowany regulaminowo. Poseł Brzeznowsky przemawiał za reformą wyborczą i żądał wezwania niemieckich członków Wydziału krajowego, mianowicie dr. Schlesingera i Werinsky'ego, aby zjawili się na posiedzeniach sejmu. Po przemówieniach kilku jeszcze posłów, posiedzenie przerwano. Po przerwie, sejm po dłuższej dyskusyi przyjął wszystkie pozostałe rozdziały preliminarza krajowego. Dyskusya specyalna rozpocznie się dzisiaj.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu styryjskiego odbyła się rozprawa nad sprawozdaniem komisyi o zmianie ordynacyi wyborczej krajowej, oraz nad rezolucyą, wzywającą Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi przedłożył projekt ustawy tyczącej się utworzenia V. kuryi wyborczej do sejmu na podstawie organizacyi kas chorych. W dyskusyi oświadczyli się poseł Hagenhofer imieniem konserwatystów i Robicz imieniem Słoweńców przeciw reformie wyborczej, którą uważają za połowiczną i niekorzystną dla ludności włościańskiej. Członkowie obu tych stronnictw opuścili następnie salę, nie chcąc brać udziału w obradach nad tą sprawą. Posłowie Rokitansky, hr. Stuergk i Posch skarcili tę abstynencyę, dopatrując się w niej pobudek wyłącznie partyjno-politycznych. Sprawę reformy wyborczej musiano następnie, z powodu braku dwóch trzecich członków sejmu, usunąć z porządku dziennego.

Na wieczornem posiedzeniu sejmu styryjskiego załatwiono wczoraj, po dłuższej dyskusyi, przedłożenia w sprawie popierania produkcyi ekonomicznej w kraju. Namiestnik odpowiedział na kilka interpelacyj, a między innemi na interpelacyę posła Walza i towarzyszy w sprawie rewizyj domowych w Neuratsberg, przyczem szukano papierów, odnoszących się do ruchu „Los von Rom“, Namiestnik oświadczył, że jeden z żandarmów przybył tylko do domu naczelnika gminy, aby zwrócić jego uwagę na zakazane pisma i objaśnić go, że ktoby je rozszerzał, dopuści się karygodnego czynu. Żandarm ten nie przestąpił progu żadnego innego domu, ani też nie przedsięwziął jakiejkolwiek rewizyi domowej.

Posiedzenie komisyi kontyngentowej pow. podatku zarobkowego.

(Telegram).

Wczoraj w Wiedniu odbyło się w Ministerstwie skarbu pod przewodnictwem P. Ministra dr. Kaizla pierwsze posiedzenie komisyi kontyngentowej powszechnego podatku zarobkowego. Zebranych powitał JE. dr. Kaizl dłuższą przemową, w której podniósł trudności przemiany dawnego podatku zarobkowego na nowy podatek zarobkowy. Chodzi o to, aby z jednej strony zapewnić skarbowi Państwa dostateczny z tego podatku dochód, z drugiej strony zaś idzie o możliwe ulżenie ciężaru podatkowego i sprawiedliwe rozłożenie go na ogół opodatkowanych. Cel ten został rzeczywiście osiągnięty. Następnie wskazał P. Minister na zadania komisyi kontyngentowej i zaznaczył, że komisya ta jest przedewszystkiem powołana do ostatecznego usunięcia nierówności w opodatkowaniu. Oczywiście, że zakres działania komisyi ma pewne granice, wytknięte cyfrą tych nadwyżek. które okazują się z faktycznego wymiaru podatku zarobkowego w porównaniu z kontyngentem ogólnej sumy tego podatku, określonym w ustawie. Ministerstwo skarbu jest jednak w przyjemnem położeniu, że wobec tej komisyi nie potrzebuje reprezentować żadnego fiskalizmu, bo nie jest zadaniem Rządu dążyć do podwyższenia poszczególnych kontyngentów, lecz jedynie i wyłącznie przeprowadzić możliwie objektywne wyrównanie przedłożonych komisyi cyfr i starać się o równomierny i sprawiedliwy rozkład podatku, bez powodowania się jakimikolwiek względami lub tendencyami na korzyść tego lub owego obszaru kontyngentowego.

Następnie zastępca referenta sekretarz ministeryalny Pensch, zdał sprawę ze zmian w kontyngencie Towarzystw podatkowych, mających się dokonać w pierwszym okresie wymiaru podatkowego i przedłożył wnioski dotyczące rozdziału funduszu dyspozycyjnego, który na lata 1898 i 1899 wynosi w całem Państwie po 150.099 zł. Na Galicyę przypada z tego 55.550 zł.

P. Rubintzky zapytywał, czy przy obliczeniach, o których mówił P. Minister, uwzględniono już następstwa orzeczenia, wydanego przez Trybunał administracyjny co do skuteczności przeprowadzonych przez komisye podatkowe poprawek *in peius* wymierzonego pierwotnie podatku, i czy P. Minister skarbu skłonny jest znieść w drodze urzędowej na podstawie powyższego orzeczenia wszystkie tego rodzaju zarządzenia.

P. Minister skarbu odparł, że ta sprawa nie dotyczy wcale komisyi kontyngentowej.

W toku dalszej dyskusyi wskazywało kilku mowców, a między tymi p. Abrahamowicz, na autonomiczne stanowisko komisyi krajowych i kładło nacisk na materyalną słuszność wielkiej liczby podwyższeń podatku dokonanych przez te komisye. Odrzucili oni stanowczo żądanie, aby tego rodzaju uchwały komisyj krajowych z urzędu zniesiono.

Szef sekcyi p. Meyer oświadczył, iż nie ma wątpliwości, że Trybunał administracyjny nie chciał wyrazić przez swe orzeczenie żadnej wątpliwości, co do materyalnej słuszności podwyższeń podatku, dokonanych przez komisye krajowe. Mowca zaznaczył, że byłoby niebezpiecznym precedensem decyzyę Trybunału w pewnym specyalnym wypadku uczynić podstawą anulowania wszystkich tego rodzaju uchwał komisyj podatkowych, bez względu na to, czy zachodzą warunki kwestyonowania tych uchwał, czy nie.

W konferencyi brał udział jako reprezentant Galicyi JE. Dawid Abrahamowicz. — Dla obrad przedwstępnych nad wnioskami, w komisyi przedstawionymi, wybrano komitet, w którym Galicyę reprezentuje JE. Dawid Abrahamowicz. Subkomitet zgromadzi się dzisiaj na obrady.

KRONIKA

Lwów, 18 maja.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni poruczył członkowi Wydziału krajowego dr. Sawczakowi, który dotychczas kierował departamentem szupaśnictwa, zastępstwo w kierownictwie departamentu sanitarnego, z powodu słabości dr. Hoszarda, zaś do kierownictwa departamentu szupaśnictwa powołał zastępcę członka Wydziału krajowego dr. Stanisława Dambskiego.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Jarosławiu z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 27 czerwca b. r.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z Uniwersytetu.** Dowiadujemy się, że na wydziale filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie powstać ma lektorat języka ruskiego.

5)

STORIELLE VANE

przez

Camillo Boito.

(Ciąg dalszy).

Wyjechali więc z Foligno, — podróżny sam nie wie którego dnia i wśród jakich okoliczności, wie tylko, że było to już w ciągu dnia. Z nieba ciągle lały się potoki, a kraina stawała się coraz dziksza w otoczeniu gór. Przejechano przez Colfiorito, Cinquemiglia; zimno coraz dotkliwiej czuć się dawało, wiatr coraz był ostrzejszy i silniejszy, wiejąc z gór. Droga pod górę była czasami tak ciężka, że musiano wysiadać, gdyż konie uciągnąć nie były wstanie. Zbliżając się do małej i nędznej osady Serravalle, ujrzano grupę ludzi, zajętych na środku drogi jakąś robotą. Byli to wieśniacy i znosili ziemię, deski, pnie drzew, wszystko w tym celu, żeby naprawić drogę około dwudziestu metrów od potoku, który wezbrany wodą deszczową, zmienił pierwotne swoje łożysko i groził całkowitem zalaniem drogi. Biedni ludzie pracowali wśród deszczu i prawie po ciemku, bo zmrok już zapadał. Robota ich nie mogła być ukończona prędzej, niż o świcie, trzeba więc było zdecydować się na przenocowanie w Serravalle.

Na szczęście oberża znajdowała się po tej stronie popsutej drogi i do niej się skierowano. Ale na samym wstępie, gospodarz stojący u wejścia oznajmił, że nie ma już ani jednego miejsca wolnego, ani dla ludzi, ani dla powozów, zapraszał jednak nowych gości, obiecując, że cudów dokaże, żeby dla nich jaki kącik znaleźć. Rzeczywiście, izby pełne były ludzi rozmaitych stanów, a stajnie zapchane końmi po brzegi. Autor nie ma pojęcia, jak sobie jego towarzystwo poradziło; on sam, zobaczywszy w kuchni sute i wesołe ognisko, wszedł tam i postanowił, że musi przespać się w tej kuchni. Tymczasem sam się nie spodziewał, jaką rozkoszną noc, pełną czystych i podniosłych wrażeń bogowie mu zgotowali.

Obszerna i niska kuchnia oświecona była tylko ogniskiem buchającem z komina i małą lampką z odrobiną oliwy przed obrazem Madonny. Sufit belkowany pozostawał w cieniu. W jednym z kątów kuchni wydać było nagromadzone kufry, kuferki, torby podróżne i zawiniątka. Pośrodku stały dwa stoły z białego drzewa, na których leżało także mnóstwo rzeczy; przy szerszych ścianach tu i owdzie stały kredense z żelaznemi sztabami. Kilka słomianych roztrzęsionych krzeseł dopełniało umeblowania kuchni w oberży wsi Serravalle.

Najwygodniejszem i najprzyjemniejszem miejscem w całej kuchni był komin, tak obszerny, że można było na nim upiec całego wołu. W około tego komina stały ławki szerokie wygodne, na których całkiem luźnio mogło zasiąść około dwudziestu osób naraz. Dziesięciu może mężczyzn, dość pospolicie wyglądających, obsiadło te ławki, pijąc, rozmawiając i przerywając rozmowę ziewaniem. Nagle.... Ale niechaj nas autor wyręczy:

„Na trzech poduszkach z karmazynowego jedwabiu leżała miękko moja urocza aparycya z katedry w Spoleto. Spała. Włosy, spadające w długich wężowych splotach nie wiem dla czego przypominały mi ciasne wody Arno, gdy patrzeć na jego wstęgę wijącą się na płaszczyźnie, z murów otaczających klasztor w Fiesole. Ubrana była w swoją szatę błękitną, która przy świetle ogniska przybierała zielonawe odblyski. Jedna z jej drugich rękawiczek leżała na ziemi a srebrne błyski biły od świecących guzików. Nawet we śnie trzymała w zaciśniętej lewej dłoni, tomik poezyi. Ręka ta przywiodła mi na myśl obraz zapomniany; przypomniałem sobie; była to ręka z Otricoli. Podczas gdy przypatrywałem się zdumiony, pod wpływem burzy uczuć, oczy moje padły na nóżkę wystającą z pod sukni, obutą w czarny bucieczek z czerwoną kokardką. Była to, nie ulegało wątpliwości, nóżka widziana w Otricoli“.

„Ale ta kobieta z Otricoli, czemuż, wielki Boże! — wyobraziłem sobie, że musi być brunetką? Może z powodu kokardek czerwonych? — może z powodu szala ze wschodniej tkaniny, którym była okryta?“

„Piękna, obudziła się, ziewając: śliczne ziewanie, unoszące w górę wargi ust różowych, które przechodząc przez bielutkie zęby miało tony arfy eolskiej. Puściła na ziemię tomik i podczas gdy go podniosłem, popatrzyła na mnie sennem okiem. Przesunęła dwa razy ręką po czole, jakby chciała resztę snu z niego spędzić, potem, głosem łagodnie drżącym: — A więc to pana? — rzekła“.

„Razem z książką podjąłem z ziemi rękawiczkę, którą oddałem w milczeniu, a ona, ruchem wdzięcznym wzięła książkę opuszczając rękawiczkę. Wtedy ja pomyślawszy chwilę zacytowałem słowa sonetu:

Candido, leggiadretto e caro guanto.

i dodałem: — uczynimy zamianę? — Może być — odrzekła z uśmiechem, zabrała Petrarkę a mnie pozostawiła rękawiczkę“.

„Od tej chwili zaprzyjaźniliśmy się z sobą“.

„Słowa wywoływały słowa. Czułem potrzebę, aby mi wyjaśniła niektóre rzeczy będące dla mnie tajemnicą; ona znowu była nieco ciekawa moich czynów. Gdyśmy się otwarcie rozmówili, okazało się, że wszystko było całkiem proste i wypływające jedno z drugiego. Signora wyjechała z Rzymu na drugi dzień po mnie, nocowała w Civita Castellana, zatrzymała się dwie godziny w Otricoli, przespała się w Terni, w oberży della Posta, gdzie pod ławką stojącą w ganku — przypomniałem sobie dopiero teraz, że tam usiadłem sobie do czytania — znalazła moją ks ążeczkę. Ja tymczasem, przeszukawszy wszędzie oprócz w ganku, odjechałem i tym sposobem ona nie mogła zwrócić mi książki. Nie miała z sobą żadnych książek: tomik był mały i doskonale oprawiony: można go trzymać w kieszeni i kiedy się podoba otwierać do czytania. Do Spoleto przybyła wcześnie, ale nie szukała ruin starożytnych, tylko ponieważ się nudziła w oberży, kazała się zanieść do katedry, gdzie oglądnąwszy malowidło Fra Filippo, usiadła sobie w stallach, gdzie ją zobaczyłem“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pożądaną byłoby rzeczą, gdyby kandydaci zgłosili się do wydziału filozoficznego.

(*z*) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. Pan Minister kolei żelaznych mianował na podstawie rozpisanego konkursu, starszego inżyniera Pawła Stwiertnia, przydzielonego do Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, zastępcą naczelnika kierownictwa warstatów kolejowych w Stanisławowie; dalej uwolnił od dotychczasowych obowiązków naczelnika urzędu stacyjnego w Rohatynie, inżyniera Włodzimierza Bessagę, wyrażając mu zarazem uznanie za jego zadawalniającą działalność; nakoniec przeniósł ze względów służbowych oficyała Hilarego Odzierzyńskiego z Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie do kierownictwa budowy kolei Lwów II., a dr. Franciszka Herteux'go z kierownictwa budowy kolei Lwów II. do okręgu Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

— **Zjazd chirurgów.** Prof. dr. Rydygier ogłasza: IV Zjazd chirurgów polskich odbędzie się d. 18 i 19, a w razie licznie zgłoszonych wykładów i 20 lipca r. b. w klinice chirurgicznej w Krakowie.

Jako tematy do ogólnej dyskusyi stawiamy, po porozumieniu się z wielu kolegami:

1) O leczeniu zapalenia wyrostka robaczkowego (*appendicitis*).

2) O leczeniu przerostu gruczołu krokowego (*hypertrophia prostatae*).

Naumyślnie wybraliśmy tematy tak nadzwyczaj ważne dla praktyki, żeby zachęcić do brania udziału w naszych zjazdach jak największą liczbę lekarzy, których niniejszem zapraszamy.

Obecnie nie robimy już co roku nowych nadzwyczajnych odkryć, jak to bywało do niedawna w dwóch ostatnich dziesiątkach lat; ale chodzi o wykończenie, ugruntowanie i ściślejsze opracowanie niejednej kwestyi, — zadania nie mniej ważne, a wypełnić je mogą najlepiej zjazdy.

To też nasze zjazdy nie tracą wcale na wartości aktualnej, ale praktyczny więcej kierunek uprawiać będą, nie spuszczając bynajmniej z oka postępu naukowego. Dla tego to demonstracye i dyskusye pierwsze miejsce na zjazdach zająć winny.

Nasze zjazdy chirurgów mają nadto to doniosłe znaczenie, żeby budzić i ustalać zaufanie do chirurgii i to chirurgii ojczystej w coraz to szerszych kołach. Kiedy zagranicą setki operacyj na drogach żółciowych, na żołądku, na wyrostku robaczkowym (Kehr w Halberstadzie) się odbywają, u nas zaledwie początki tego widzimy i to w przypadkach najgorszych.

Zapraszamy więc do licznego uczestnictwa i do licznych zgłoszeń wykładów, które przyjmuje podpisany prezes lub też sekretarz zjazdów, docent dr. Bossowski.

Chorych, przeznaczonych do demonstracyj, jako też przyrządy i preparaty przyjmie klinika chirurgiczna w Krakowie.

Równocześnie ze zjazdem odbędzie się wystawa narzędzi i przyrządów chirurgicznych, proszę więc o nadsyłanie nadających się okazów do kliniki chirurgicznej.

Pierwszego dnia zjazdu odbędzie się od godziny 8—9 zwiedzanie kliniki chirurgicznej, drugiego dnia w tymże czasie — oddziału chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza.

Posiedzenia odbywać się będą od godziny 9 do $12^1/_2$ przed południem i od godziny 2 do 4 po południu.

L. Rydygier,
prezes zjazdów chirurgów polskich.

— **Walne** zwyczajne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego upoważnionych budowniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa politechnicznego, ul. Chorążczyzny 17 (w Domu naftowym).

— **Krajowy kurs pożarnictwa.** W dniach od 14 do 18 b. m. przeprowadził krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych praktyczny i teoretyczny kurs nauki pożarnictwa. Na kurs przyjęto 38 kandydatów z różnych miejscowości kraju naszego. W dniu 4 maja b. r. po nabożeństwie w kościele OO. Karmelitów otworzył kurs zastępca naczelnika Związku dr. Alfred Zgórski wobec delegata i członka Wydziału krajowego p. Adolfa Vayhingera, który w ciągu kursu badał jego przebieg i postęp nauki.

Objęty regulaminem, planem nauki i podziałem godzin zakresu nauki wyczerpano w zupełności. Ćwiczenia z przyrządami pożarnymi, szkołę sygnałów i ćwiczenia rzędowe przeprowadzili pp.: Hilary Eliasiewicz, Antonii Szczerbowski i Witołd Bayger. Nauki teoretycznej udzielał p. Antoni Szczerbowski, naukę zaś o zakładaniu opatrunków dr. Karol Kowalski. Wprowadzono także naukę wiosłowania, której udzielał p. Bruno Hryniewicz i naukę gimnastyki, którą przeprowadził p. Romuald Kwiatkowski. Uczestnicy kursu odbywali także służbę na ścisłem pogotowiu w centralnej strażnicy pożarnej i służbę na pogotowiu w teatrze. Komendę kursu dzierżył p. Paweł Praun, inspektor straży pożarnej we Lwowie. We środę, dnia 17 maja b. r. po południu odbył się pod przewodnictwem dr. Ludwika Cwiklicera, delegata Związku strażackiego popis z teoretycznej części nauki pożarnictwa, a we czwartek rano popis z części praktycznej pod przewodnictwem p. Pawła Prauna. Ogłoszeniem wyniku klasyfikacyi i stosownem przez dr. Alfreda Zgórskiego przemówieniem zakończono Vty krajowy kurs nauki pożarnictwa.

Wynik klasyfikacyi następujący:

1. Za zupełnie uzdolnionych na instruktorów w miastach uznani zostali: Iwelski Kazimierz z Bochni (z odznaczeniem), Ziembowicz Władysław z Krosna (z odznaczeniem), Mąsiorski Jan z Chrzanowa (ze szczególnem uznaniem pilności). Altheim Fryderyk ze Stryja, Barthel Zenon z Brzeżan, Chimko Nikita ze Schodnicy, Dycyan Julian z Czechowa, Hrycak Grzegorz z Powitna, Nowi Franciszek ze Lwowa, Szuba Jan z Brzozowa, Żarski Grzegorz z Bełza.

2. Za dostatecznie uzdolnionych na instruktorów w miastach; Chabałowski Wincenty z Rudek, Filipowski Stanisław z Horodenki, Głazowski Jan ze Sokala, Halastra Jan z Nowego Sącza, Hołowkiewicz Tomasz z Bukowska, Iwanus Grzegorz ze Starej Soli, Kempf Jan z Rohatyna, Kobryn Jan z Drohobycza, Kochalewicz Stefan ze Sokala, Krasnopolski Piotr z Niżankowic, Michnowski Franciszek ze Żmigrodu, Niedziocha Jan ze Sokołowa, Pinda Mikołaj z Dubiecka, Pietrzyk Piotr z Paszczyny, Przytocki Michał ze Stryja, Świtlik Jan ze Sądowej Wiszni, Wolski Adolf z Kut, Oleksiewicz Stanisław z Gorlic (zupełnie uzdolniony sygnalista korpusu).

3. Za zupełnie uzdolnionych na instruktorów przy strażach pożarnych w gminach wiejskich; Biłas Onufry z Truskawca, Baeker Józef z Monasterzysk, Eichel Jan z Zaleszczyk, Jasiołek Józef z Piekar, Pochna Paweł z Uścia ruskiego, Tebin Franciszek z Mościsk, Szarek Ferdynand z Jasienicy.

4. Za dostatecznie uzdolnionych na instruktorów przy strażach pożarnych w gminach wiejskich: Kamiński Jędrzej i Perucki Karol.

Eksternistę Antoniego Mielnika, komendanta gminnej (zawodowej) straży pożarnej w Nowym Sączu, uznała komisya egzaminacyjna za uzdolnionego do pełnienia obowiązków instruktora przy strażach pożarnych.

— **Na obiady** dla głodnych dzieci złożyła p. Marya Zagórska 40 zł., jako sumę złożoną przez uczenice jej zakładu wychowawczo-naukowego.

— **Bójka.** Onegdaj po południu ładnie urządzili swoich gości szynkarze: D. Dörner i D. Gruber pod l. 117 za rogatką Żółkiewską, którzy dla błahego powodu pobili szklanką i laską zarobnika Jana Kulińca i Matronę Nogacz do tego stopnia, że okrytych licznemi ranami, odstawić musiano dorożką na stacyę ratunkową.

— **Wiadomości policyjne.** Pozostawiony bez dozoru na ulicy Leona Sapiehy koń L. Grubera, spłoszywszy się, ruszył z wozem z miejsca i wywrócił latarnię miejską.

Cierpiący na lekkie zboczenie umysłu, robotnik kolejowy, Feliks Gonczakowski, groził swej żonie, Annie, zabiciem. Energiczna kobieta sama sprowadziła chorego do policyi, gdzie odebrano od niego rewolwer i naboje, a chorego oddano komisaryatowi dzielnicy II. do zaopiekowania się nim.

Juliusza Rosenthala, lat 21, słusznego blondyna, o bladej twarzy, poszukują władze policyjne za sprzeniewierzenie 5000 fr. w Bukareszcie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marceli Dłużniewski, literat, przeżywszy lat 80; zmarł w schronisku dla starców im. Domsa we Lwowie.

W Krakowie, Klemens Sienkiewicz, dyrektor gimnazyum w Jaśle, kawaler orderu Franciszka Józefa, przeżywszy lat 65;

Konstanty z Ziemblic Bogusz, b. właściciel dóbr Smarżowy, przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbył się z zakładu Helclów wprost na cmentarz krakowski.

W Żurawnie, Henryk Illukiewicz, em. poborca podatkowy, w 70 roku życia.

W Petersburgu, książę Romuald Giedroyć, szambelan dworu rossyjskiego, obywatel ziemski, w 56 roku życia.

— **Marek Twain,** sławny humorysta amerykański, wmieszał się do śledztwa sądowego w sprawie zbrodni, popełnionej na 5-letniej Winter w Wiedniu. U podejrzanego o tę zbrodnię i uwięzionego Kopetzky'ego znaleziono list, na którym były krwawe ślady palców. Otóż policya wiedeńska radaby skonstatować, czy to są ślady palców ręki Kopetzky'ego. W tych dniach pewien Wiedeńczyk otrzymał od Marka Twaina następujący list: „Szanowny panie! Czy ślady na liście, znalezionym u Kopetzky'ego, są wyraźnie i ostro zarysowane? Należałoby za pomocą systemu „upartego Wilsona" stwierdzić, czy ślady te pochodzą od ręki Kopetzky'ego, czy też nie, gdyż nie ulega wątpliwości, że nie ma na świecie dwóch odbić rąk, zupełnie do siebie podobnych".

Któż to jest ten „uparty Wilson"? To bohater powieści M. Twaina, która wyszła pod tym tytułem i należy obecnie do ulubionej w Ameryce lektury. Przerobiono ją nawet na melodramat, który w Nowym Jorku cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Obecnie każdy yankes uważa za święty obowiązek widzieć na scenie owego pana, nazywającego się „Pudd'nhead Wilson".

W powieści Twaina ów Wilson, adwokat z zawodu, za pomocą odcisku dłoni, wyjaśnił zawiłą sprawę identyczności osoby bohatera romansu i przyczynił się do koniecznego w powieściopisarstwie angielskiem tryumfu cnoty nad występkiem. Czy system tego pomysłowego adwokata przyda się na co policyi wiedeńskiej, nie naszą rzeczą sądzić, ale prasa wiedeńska rozpisuje się szeroko o tym najnowszym objawie genialności amerykańskiego humorysty.

— **Cmentarzysko w śródmieściu Warszawy.** Przy kopaniu ziemi na fundamenty pod budowę domu przy ul. Wspólnej, przy samym murze dawnego cmentarza parafialnego kościoła św. Krzyża, natrafiono na ludzkie kości. Zwłoki leżały w znacznej liczbie bez trumien w dole; wydobyte czaszki, choć zczerniałe, świadczą jednakże, sądząc po całkowitych rzędach zdrowych białych zębów, że należały one do młodych ludzi; na jednym zaś ze szkieletów widnieją jeszcze przegniłe rabaty mundurowe z guzikami mosiężnymi, grubą rdzą i pleśnią pokryte.

— **W Hamburgu** odbyło się z wielką uroczystością poświęcenie pierwszej polskiej chorągwi. Chorągiew tę sprawiło Towarzystwo polsko-katolickich rękodzielników. W uroczystości wzięło udział 15 Towarzystw z Hamburga, oraz bliższej i dalszej okolicy, nawet z Kolonii. Po nabożeństwie popołudniowem w kościele św. Michała, zebrali się liczni uczestnicy w lokalu Towarzystwa, gdzie wygłoszono mowy, monologi deklamacye i popisywano się spiewem. Przemawiali też i księża, a ks. Boers, proboszcz kościoła św. Michała, z wielkiem uznaniem wyrażał się o Polakach.

— **Ząb Paderewskiego.** O Paderewskim, który się cieszy niezwykłą sympatyą w świecie towarzyskim stolicy angielskiej, krążą od czasu do czasu najrozmaitsze anegdoty. Obecnie opowiadają sobie, że Paderewski podczas ostatniego pobytu w Londynie, miał podobno cierpieć na mocny *ból* zęba, tak, iż wreszcie był zmuszony kazać go wyrwać. Zamożna jakaś wdówka angielska, dowiedziawszy się o tem, natychmiast udała się do dentysty, aby za bajeczną cenę nabyć „drogą pamiątkę", która oprawiona w złoto, paraduje obecnie jako brelok u łańcuszka zegarkowego tej fantastycznej wielbicielki.

Notatki literacko-artystyczne.

Sara Bernhardt doczekała się za życia biografii. Znany dziennikarz Juliusz Huret wydał książkę, poświęconą znakomitej artystce. Książka poprzedzona śliczną i bardzo gorącą przedmową Rostanda, autora „Cyrano de Bergerac", a ozdobiona licznemi fotografiami artystki w przeróżnych rolach, uzyska niezawodnie wielką popularność. Ostatecznie jest to znowu nowa olbrzymia reklama.

H. Bahr, jeden z najwybitniejszych „modernistycznych" krytyków niemieckich, wydał szereg krytyk i studyów z zakresu teatru i dramatu p. t.: „Wiener Theater" (1892—1898). Krytyki te ukazywały się głównie w *Zeit* i *Deutsche Zeitung*.

Vogel, sławny spiewak wagnerowski opery monachijskiej, zapragnął wawrzynów kompozytora; w tym celu napisał operę p. t.: „Obcy" (Der Fremde), która została przedstawiona w królewskiej operze w Monachium. Opera doznała powodzenia, publiczność bowiem zgotowała owacyę swemu ulubieńcowi, darząc jednak kwiatami i oklaskami raczej znakomitego spiewaka, niżeli kompozytora. Cała opera zawiera dużo reminiscencyj i pozbawiona jest prawdziwego natchnienia.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś we czwartek po raz drugi „Jojne Firułkes", sztuka w 5 aktach (na tle stosunków żydowskich) przez Gabryelę Zapolską.

W piątek (wznowienie) „Rozwiedźmy się", komedya w 3 aktach, Wiktoryna Sardou. Gościnny występ Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę po raz trzeci „Jojne Firułkes", sztuka w 5 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz piąty „Koziołki", krotochwila w 3 aktach, Hirschbergera i Kraatza.

Wieczorem o godz. pół do 8 (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz drugi „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach Savage'a. Gościnny występ Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek o g. pół do 4 po południu „Gwiazda Syberyi", sztuka patryotyczna w 4 aktach ze spiewami Leopolda hr. Starzeńskiego.

Wieczorem o g. pół do 8 po raz czwarty „Jojne Firułkes", sztuka w 5 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek i we środę odbędą się dwa ostatnie nieodwołalne występy pani Gabryeli Zapolskiej.

Najbliższą nowością będzie głośna komedya w 3 aktach Maurycego Hennequin p. t. „Wojna z żonami".

Z TEATRU.

(„Jojne Firułkes", sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 17 b. m.).

Szereg obrazów.... To określenie rodzaju sztuki a może i jej krytyka. Było to jednak widocznie w intencyi autorki, gdyż tytuły tych obrazów podane są w sztuce, — więc krytyka nie może stawiać tego zarzutu a tylko zapytać się można: jak te obrazy nakreślone? Bez wahania i bez marnego pochlebstwa, którego Gabryela Zapolska nie potrzebuje — śmiało mówię: z ogromnym talentem. Talent ten spaja luźne obrazy w jedną całość; ten talent tchnął w nie myśl wyższą, nadał im poetyczną barwę, uwypuklił postacie, stworzył rzecz przejmującą widza od początku do końca.

Mistrzowski jest zwłaszcza akt pierwszy: „Modlitwa nędzarzy". Czternaście postaci a każda z nich posiada cechę odrębną, każda jest w sobie skończonym typem, aż do tego małego Leibela, którego zabija i zabije duszne powietrze chederu. Wśród tych typów nędzarzy żydowskich, pokazuje się znana nam z „Małki" postać Jojny Firułkesa. Poczciwy, ale idyotyczny mąż Małki, pojawia się tu uszlachetniony. Wszedł w niego duch Małki i podniósł na wyżyny. Handlować nie chce i nie potrafi, jakkolwiek zmusza go do tego stary Firułkes, chociaż wymaga tego także ciemny żydowski tłum. Nie! on nie pójdzie „pod bank" i handlować krzywdą ludzką nie będzie, bo przed jego duszą stoi zawsze wyraźnie piękna, wyniosła postać Małki, która wolała umrzeć, niż uledz....

W tym całym gminie żydowskim jest wszakże jedna istota, która odczuwa duszę Jojnego. To Moressa. Ona kocha go tak, że tą miłością uszlachetnia się sama i odchodzi w końcu, widząc, że Jojne nie dla niej, a ona z motłochem żyć nie może. Odchodzi, aby się poświęcić służbie dla bliźnich, jeszcze uboższych. — Prześliczne jest zakończenie tego obrazu: ciemny motłoch żydowski spi na barłogach, — czuwa tylko Moressa i Jojne, który uczy ją czytać — ukazuje jej cel życia.... Ale czuwa także zapalczywy mściciel — Dawid Nus, — który kocha Moressę i ma ją spotwarzyć w akcie drugim, za to, że go odrzuciła, a kocha Jojnego.

Obraz drugi to szkoła żydowska i „Purim bal". Obraz niezmiernie charakterystyczny, a chwytający uwagę widza zestawieniem misternem: niewinności uczących się dzieci i wyzysku nauczycieli. Wśród ciemnego obrazu ukazuje się obok Jojnego jasna postać belfera Awrumela, który podobnie jak Jojne wzniósł się po nad ciemny motłoch — miłością bliźniego. I podobnie jak Jojne padnie ukamienowany. Bo motłoch miłości nie zna i ściga ją tą siłą, która zowie się — nienawiść, a która z sobą przynosi — zniszczenie. Na zniszczenie skazani są: Awrumel i Jojne i mały Leibele, omdlewający wśród wilgoci i zaduchu, i jeszcze mniejsza Balcia.

Nagle, wśród tych tyranów i ofiar, wpada dzika zgraja uczestników Purim balu. Mnóstwo obrzydliwych masek, a wśród nich przemyka się, jak promyczek, jasna, naiwna postać siostry Moressy, Gusty. Ją cieszy młodość, nieświadoma wesołość niewinności, która wyszła nieskalana z bagna, w którem wzrosła. Widzieliśmy ją w pierwszym akcie, gdy prała bieliznę w pośród próżniaczych nędzarzy, — widzimy ją tutaj pustą, swawolną, cieszącą się ogromnie z płaskich konceptów młodego Szmila Pantofla. Ale oto naraz, wśród tej gwarnej wesołości — tragedya. Przychodzi mściciel: Dawid Nus i rzuca obelgę na uczciwość Moressy i Jojnego. Nadarmo krzyczy Gusta: to nieprawda! — rzucona potwarz przyjmuje się wśród motłochu, który ją dalej rozniesie. Bo motłoch jest jak wicher, który zmienia skrzepłe błoto w kurzawę i miecie nią w oczy wszystkich....

Akt trzeci, to wielka klątwa „Hejrem", rzucona przez ojca na Jojnego. Stary Firułkes, który obok sklepiku utrzymuje izbę gościnną dla nędzarzy, zaasekurował łachmany i chciał je podpalić. Przypadkiem przeszkodził mu w tem Jojne, po gwałtownem zajściu, w którem syn stanowczo odmówił ojcu spólnictwa w szachrajstwach. Scena podpalenia miała jednak świadka w osobie mściwego Nusa, który umierającego w ataku apoplektycznym Firułkesa podnieca do rzucenia na syna wielkiej klątwy „hejrem". „*Sei verscholten!*" — krzyczy konający starzec. I oto Jojna wykluczony ze społeczności żyjących! — Scena ta przejmuje zgrozą; pisana z mniejszym talentem mogłaby razić melodramatycznością; tu zdumiewa siłą i prawdą, opartą na sumiennych i zadziwiających studyach autorki.

Obraz czwarty: „Przy pieczeniu mac“, przedstawia piekarnię żydowską i znowu liczne, znane i nowe typy, obserwowane doskonale, przeniesione żywcem na scenę, bez żadnej szarży. Jest tu biedny Awrumel i przybywa Jojne, który poznany przez Nusa, jako przeklęty, staje się pastwą dzikiego, zabobonnego motłochu. Skopanego nogami, skrwawionego, podnosi stary Awrumel a trzeźwi wodą, biedne, umęczone w chederach dziecko: mała Balcia. Przez scenę przesuwa się jeszcze jedna ofiara: to owa wesoła niegdyś, figlarna z pierwszych aktów Gusta; teraz żona Nusa, chora i sponiewierana, której mąż odmawia pieniędzy na lekarstwo dla dziecka. To uzupełnienie całości.

Ostatni akt, bardziej literacki niż sceniczny, jest fantastycznym epilogiem. Rzecz dzieje się na okopisku żydowskiem, na „Kirkucie“. Bardzo stary żyd, wraz z wnuczką Lają, która po za mury cmentarza nigdy nie wyszła, więc nie wie, co to walka życiowa, strzegą tego przybytku umarłych. Tam też przychodzi nocą wyklęty Jojne, aby płakać na grobie Małki. Tam ukazuje mu się jej duch, błogosławiący, i duch starego Firułkesa, który go przeklina za niekarność, iż nie chciał żyć tak, jak inni, jak motłoch. Omdlałego wśród tych widzeń Jojnego, podnoszą stary strażnik cmentarza i jego wnuczka Laja. Ja jestem pod „hejrem“ — jestem wyklęty! — woła Jojne. Ale stary żyd powiada: Tu na „Kirkucie“ jest tylko spokój i przebaczenie, — tu sąd boży, nie sąd ludzki panuje.... chodź i spocznij pod moim dachem.... I Laja go prowadzi.

Na tem kończy się przejmujący dramat. Jestem przekonany, że gdyby pod tym szeregiem obrazów podpisany był obcy autor, zachwytom nie byłoby końca. Mógłby on być równie zręczny w scenicznym układzie obrazów scenicznych, ale mało który byłby tak głęboki w psychologii i sumienny w studyach. Wraz z „Małką“, „Jojne Firułkes“ jest świadectwem nie tylko dramatycznego talentu, ale wielkiej sumienności autorskiej. Typy w tych sztukach przedstawione, to nie dawne szablony żydowskich postaci, to żydzi z krwi i kości, obserwowani wybornie, bezpośrednio, a przedmiotowo. Nie dostrzegłem ani w jednym ustępie jakiejkolwiek tendencyi, rasowej czy wyznaniowej nienawiści: jest to obraz walki ciemnoty ze światłem, jest to promień rzucony po za ów mur chiński, jakim świat żydowski odgrodził się od reszty ludzkości, — świat, w którym obok starych Firułkesów, są także jasne postacie, jak Małka, Jojne, Awrumel i są takie niewinne ofiary jak Gusta, Lejbele i Balcia. I te ofiary i te jasne postacie odkupią może tych złych i ciemnych, bo — *Deus fecit sanabiles nationes*.... Jojne znalazł przecie przytułek i pracę u starego żyda na cmentarzu, — a myśli przez niego rzucone muszą prędzej czy później zakiełkować, jak dobre ziarna.

Taką myśl widzę w utworze, który ma tę jedną wadę, że przyszedł po „Małce“ i jest ciągiem dalszym, jest widocznie wynikiem przywiązania autorki do stworzonej w „Małce“ postaci Jojnego. Przedstawić go przetworzonym pozagrobową dla Małki miłością, przedstawić konsekwentnie, nie jakimś nadzwyczajnym bohaterem, lecz takim, jakim mógł być ów na wpół idyotyczny Jojne, stało się zadaniem p. Zapolskiej. I to zadanie spełniła ona w szeregu luźnych wprawdzie, ale łączących się doskonale obrazów, utrzymanych wybornie w tonie, nie rażących jaskrawością a przejmujących do głębi szczerością uczucia.

Trudna to do przedstawienia sztuka To też tem gorętsze należy się uznanie p. Walewskiemu za doskonałą reżyseryę. Sceny zbiorowe ułożone były i wykonane bez żadnego zarzutu; wszystko szło składnie i żywo; żaden efekt nie był stracony. Równie gorące uznanie należy się wszystkim bez wyjątku artystom. Nie mogę przepisywać całego afisza, więc wymienię tylko tych, którzy się najbardziej odznaczyli. Z artystek panie: Gostyńska (niezrównana Chana Oberwasser), Czaplińska (Moressa), Rybicka (Myryam), Modzelewska (typowa mamka), Jankowska (pełna wdzięku naiwnego i wesołości Gusta), Ogińska (liryczna Leja), z artystów: pp. Nowacki (doskonały Jojne), Feldman (pełen siły, typowy Firułkes), Modzelewski (wesoły Szmil Pantofel), Wysocki (zacny Awrumel), Chmieliński (strażnik cmentarza), Hierowski (Dawid Nus), i t. d., i t. d. — Wszyscy, powtarzam, grali doskonale. A wobec wartości sztuki i talentu naszych artystów rzeczywiście dziwnie i po parafiańsku brzmi redakcya afisza, która głosi *urbi et orbi*, że sztuka Zapolskiej grana była „z wielkiem powodzeniem tam i ówdzie“. — Źle już, że u nas odegrano ją tak późno, po innych scenach, pocóż jeszcze tem się chwalić i to w sposób tak.... prowincyonalny. Nie wiem, kto zajmuje się redakcyą afiszów, ale trąci ona mocno zaściankową reklamą.

***

Przełom w sztuce w Wiedniu.

II.

(Przegląd wystawy „Secesyi“. — Rzeźba. — Malarstwo. — Przemysł artystyczny. — Karykatury. — Jeszcze o Künstlerhausie. — Nowy talent.)

O obu wystawach, „Secesyi“ i „Künstlerhausu“, zaraz po ich otwarciu, *Gazeta Lwowska* przyniosła już wzmianki w swych notatkach artystycznych. Pozostaje mi jeszcze omówić je w całości i wspomnieć o później nadesłanych nowych pracach.

Więc udajemy się naprzód do „Secesyi“. Architekt Olbrich przekształcił salę wchodową na rodzaj hali muzealnej, przeznaczonej na pomieszczenie „Tryumfu Antoniusza“, kolosalnego gipsu Artura Strassera. Wódz rzymski, rozparty wyniośle w rydwanie; lew i dwie lwice tworzą zaprzęg, trzecia lwica kroczy koło wozu, kocim ruchem ocierając się o ścianę siedzenia. Strasser dawniej pracował tylko w małej rzeźbie; z podziwem powitano pierwszą jego próbę monumentalnej rzeźby. Krytyka pyszni się nim i głosi, że Wiedeń zyskał znowu wielkiego rzeźbiarza. Niewątpliwie „Tryumf Antoniusza“ odlany w bronzie, zwróci uwagę i na wystawie paryskiej, dokąd będzie wysłany z polecenia Ministerstwa.

Dalej, w dziale rzeźby, widzimy spory szereg prac zdolnej i pracowitej uczenicy prof. Hellmera, Rossyanki Teodorówny Ries. Rodin wystawił kolosalną głowę Rocheforta, nadając rysom tego krzykacza i polemisty cechy monumentalnej potęgi. St. Marceaux nadesłał elegancki biust damy i gipsowy drobiazg, hermę satyra z dziewczyną „Bonne fortune“, która wywołuje w pewnych kołach zgorszenie. Charpentier słynny zegar stojący. Książe Trubecki z Moskwy szereg drobnych rodzajowych, bardzo zręcznych bronzów („zwoszczyk“); wielki portret „generała“, typowego rossyjskiego generała, w dosadnej charakterystyce dochodzi już prawie do granicy groteskowości. Franciszek Stuck, który prócz malarstwa uprawia także rzeźbę, ma na wystawie niewielki bronz, przedstawiający „Zranionego centaura“.

W dziale malarstwa tym razem wystąpił pokaźny szereg Wiedeńczyków. A więc jest Klimt, który trochę przejął się sposobem Khnopfa z „Schubertem“ i z „Nuda Veritas“; Moll; Jettel (piękne chłodne krajobrazy, woda i zieloność); Rudolf Alt, stary a zawsze młody prezes honorowy secesyi z mistrzowskiemi, nadzwyczaj sumiennemi akwarelami; młody Andri, Lenz, Bacher, Bernatzik i Hans Schwaiger (ulica w Brudze Vlamisch Straat, w farbach wodnych) i w. i.

Z obcych malarzy przed innymi budzą zachwyt prawdziwy pejzażyści szkoccy, *boys of Glasgow*, których liczny zastęp widzieć można zarówno w secesyi, jak i u pewnych wielkich Kunsthändlerów w Wiedniu. Między nimi Mac. Stevenson prym wiedzie głębią poetyckiego nastroju i prawdą krajobrazu. Szkoci odznaczają się wszyscy pewną szarością kolorytu; mglistość rozwiewna przesłania ich obrazy i nadaje im dziwną harmonię. Ale mimo tę szarość ogólnego tonu, Szkoci są mistrzami w używaniu barwy, znakomitymi kolorystami.

Z Francuzów Billotte René (dwa krajobrazy), Berton i Besnard, oraz Guillaume („Fantazya“) nadesłali pierwszorzędnej wartości dzieła. Duńczyk Kroyer wzbudza podziw przepysznym portretem własnym w „pleinairze.“ Fritz Thaulow, Norwegczyk paryski, imponuje efektowną werwą swych obrazków. Z Niemców, nielicznie reprezentowanych, słynny Gottbard Kuehl z Drezna, szeregiem „interieurów“ i pejsażów drezdeńskich przykuwa oczy.

Gaudara, Paryżanin hiszpański, w wytwornym potrecie hr. de Noailles, damy o nader efektownej smukłości, czy też chudości kształtów, przejął się widocznie stylem Whistlera.

Z Pragi Orlik Emil wystawił ciekawą i obfitą kolekcyę akwafort, drzeworytów i litografij. Trzech Wiedeńczyków: Engelharta, Mosera i Hofmana wyszczególnić jeszcze należy. Pierwszy wykonał monumentalny iście „kominek“ z Adamem i Ewą w drzewie, wielkości prawie naturalnej; drugi próbami tkanin swej kompozycyi, trzeci meblami w nowym stylu, zwracają na się uwagę.

Niedawno powiększyła się ta wystawa jeszcze kolekcyą „szarż“, zjadliwych karykatur portretowych znanego Leandra, jednego z pierwszych satyryków-karykaturzystów paryskich. Renouard Paweł z Paryża nadesłał zbiór litograficznych portretów różnych znakomitości; a z Berlina K. Kollwitz cykl akwafort „Der Weberaufstand“ (zakupiony do Ces. „Kupferstichsammlung“ w Burgu).

Prawie żadne dzieło na tej, nie dużej, bo tylko przeszło 200 przedmiotów liczącej wystawie, nie da się pominąć. Każde jest pracą prawdziwego talentu. I dlatego przechodząc cztery sale secesyi, doznajemy uczucia prawdziwej, niezamąconej przyjemności. Nie zraża nas tutaj, nie psuje nam nastroju i nie przygniatająca banalność, owa nudna poprawność, zdolna mierność, które zazwyczaj zajmują kilometrowe przestrzenie na innych wielkich wystawach.

Wielka wystawa Künstlerhausu, jak każda wielka wystawa, nie może być wolna od tej wady. Niemniej poziom jej wyższy jest na ogół niż poprzedniemi laty.

O „clou“ wystawy, portrecie Najj. Pani pendzla Horowitza, i o pracach polskich artystów (Boznańskiej, Stachiewicza, Rauchingera, Radziejowskiego, Lewandowskiego) pisałem już obszerniej poprzednio. Również i o nagrodzonych złotymi medalami dziełach. Wspomnieć chyba jeszcze należy o kilku pięknych pejzażach: „Stott of Oldham“ („Ranek w Alpach“, lodowce, owiane mgłą); Mesdag'a z Hagi i Stewarta z Paryża.

Hellen dał wyborne pastele. Strathmann z Monachium zwraca uwagę dekoracyjnymi projektami; słynny Toorop dziwacznym „Sfinksem“ reprezentuje mistykę. Młody Wiedeńczyk Wilhelm Hejda piękny dał dowód talentu szkicem gipsowym „Die Erlösung“, przedstawiającym rycerza na koniu, obok groty, skąd wychyla się kłąb ciał wychudłych potępieńców, strzeżonych przez smoka, który teraz martwy zwisa ze skały, ze złamanym grotem kopii, tkwiącym w karku potwora.

Lsz.

Z Izby sądowej.

Lwów, 18 maja.

(Bankructwo).

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie po przemówieniu obrońcy Goldsterna adw. dr. Goreckiego i po dwugodzinnym końcowym wywodzie przewodniczącego Trybunału sądowego radcy p. Gołkowskiego, który dał wyczerpujący i nadzwyczaj jasny obraz tej trudnej i zawiłej sprawy, rozpatrywanej przez dwa przeszło tygodnie, udali się przysięgli o godzinie 7 wieczorem na naradę.

Jak wiadomo, ławie przysięgłych postawiono dwa pytania: w kierunku oszukańczej i lekkomyślnej krydy.

Co do Dawida Löwenherza pierwsze pytanie zaprzeczono 11 głosami, drugie zaś 8.

Co do Salomona Goldsterna pierwsze pytanie uchylono 12, drugie zaś 9 głosami.

Wobec tego werdyktu sędziów przysięgłych, Trybunał uwolnił obu podsądnych od winy i kary, a strony poszkodowane odesłał na drogę cywilną.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zakład kredytowy ziemski. Dnia 13 po południu odbyło się w sali Baku krajowego walne zgromadzenie akcyonaryuszów Zakładu kredytowego ziemskiego, będącego w likwidacyi. Obecnych było 11 akcyonaryuszów, reprezentujących 840 akcyj i 150 głosów.

Zebraniu przewodniczył dyrektor Banku krajowego dr. Wacław Domaszewski; jako komisarz rządowy fungował radca Dworu Karasiński. Na skrutatorów powołał przewodniczący pp. Karola Kucharskiego i Michała Majewskiego, na sekretarza p. Strzyżowskiego.

Z porządku dziennego dyrektor Banku kraj. radca Rządu dr. Alfred Zgórski odczytał sprawozdanie komitetu likwidacyjnego za rok 1898.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że rok ubiegły zaznaczył się nader pomyślnie dla toku likwidacyi. Wystarczy powiedzieć, iż zaległości procentowe zmniejszyły się o 19.736 złr. (centy opuszczamy). Wyrazem energicznej akcyi likwidacyjnej jest nietylko znaczna zapłata długów zakładu, wynosząca w roku ubiegłym 185.619 złr., ale nadto udało się komitetowi likwidacyjnemu osiągnąć zysk czysty dorównujący zeszłorocznym wynikom. Koszta zarządu wykazują dalsze obniżenie o przeszło 2.000 złr. Spłaty pożyczkowe w kapitale wynosiły w 1898 roku 27·98 procent; stan pożyczek zmniejszył się o 133.806 złr.

Zysk czysty z r. 1898 wynosi 26.800 złr., nierozdzielony zysk z r. 1897 wynosił 27.318 złr., czyli razem 54.118 złr.

Ostateczny rezultat z dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego przedstawia się następująco: W aktywach było 30 czerwca 1889 r. 4,578.532 złr. z końcem 1898 r. tylko 401,264 złr. zatem różnica 4,177.267 złr.

W stanie biernym było dnia 30 czerwca 1889 r. 4,027.679 złr., z końcem 1898 roku tylko 158.303 złr., czyli różnica 3,874.376 złr.

Dodać tutaj należy, że komitet umorzył wszystkie listy zastawne w sumie 3,333.600 złr.

Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

Następnie przedstawił p. Edward Marynowski sprawozdanie komisyi rewizyjnej, na której wniosek uchwalono:

1. Przyjąć z pełnem uznaniem do wiadomości sprawozdanie komitetu likwidacyjnego za rok 1898.

2. Udzielić komitetowi likwidacyjnemu absolutoryum za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1898 r.

3. Upoważnić komitet, aby z zysku ostatniego w sumie 52.733 złr., po strąceniu remuneracyi urzędników w kwocie 1.135 złr., uznał książkowo rachunek akcyonaryuszów sumą 50.000 złr., przenosząc resztę 2.733 złr. na rachunek r. 1899.

Międzynarodowa wystawa ptactwa otwartą została w sobotę dnia 13 b. m. w Petersburgu. Okazy ptaków nadesłano z całej Europy i Ameryki. W oddziale wylęgaczy złożono około 2000 jaj, z których około dnia 20—21 b. m. wylęgnie się tyleż kurcząt. Na otwarcie wystawy przybyli: francuski komisarz rządowy, Henryk Messuet: członek rady Towarzystwa ptasznieczego we Francyi. Karol Cuvié; delegat węgierskiego ministerstwa rolnictwa p. Partay i inni.

Walne zgromadzenie Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju przyjęło wnioski zarządu, w sprawie rozdzielenia czystego zysku za rok 1898 w sumie 931.681 zł. i uchwaliło wypłacić dywidendę po 16 zł. od akcyi.

Wiedeń, 18 maja. Spirytus 17·40 do —·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·30 do —·—.

Wiedeń, 18 maja. Targ zbożowy. Pszenica na maj-czerwiec 8·58 do 8·59, na jesień 8·02 do 8·04, żyto na maj-czerwiec 7·34 do 7·39, na jesień 6·66 do 6·68, kukurudza na maj-czerwiec 4·70 do 4·71, na lipiec-sierpień 4·84 do 4·85, owies maj-czerwiec 5·85 do 5·87, na jesień 5·74 do 5·76, rzepak na sierpień-wrzesień 12·50 do 12·60, olej rzepakowy na maj 31·— do 32·—.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 18 maja. Targ zbożowy. Pszenica na maj 8·86 do 8·87, na październik 7·88 do 7·89, żyto na maj —·—, na październik 6·41 do 6·42, kukurudza na maj 4·53 do 4·54, na czerwiec 4·57 do 4·58, na lipiec 4·59 do 4·60, owies na maj —·— do —·—, na październik 5·41 do 5·42, rzepak na sierpień 12·30 do 12·40.

Oferty na pszenicę: mierne.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

Berlin, 18 maja. Banknoty austr. 169·70. Spirytus 40·90.

Frankfurt, 18 maja. Austr. Kredyty 223·60, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—. Disconto 198·—, Laura 256 —.

Paryż, 18 maja. Trzyprocentowa renta 102·52. Mąka 43·45.

Sprawozdanie targowe Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Targ lwowski 17 maja b. r. Za woły przeciętnej żywej wagi 400 do 500 klg. płacono po 25 do 30 złr. Za krowy przeciętnej żywej wagi 350 do 500 klg. płacono po 23 do 27 złr. Za buhaje przeciętnej żywej wagi 400 do 600 klg. płacono po 24 do 30 złr.

Ceny mięsa w rzeźni miejskiej uzyskano za tylne od 43 do 55 ct., za przednie od 48 do 52 ct. za klg.

Targ ożywiony.

Targ praski 15 maja. Spęd 691 sztuk. Płacono za woły średnie 31 do 33 złr.; lżejsze 28 do 30 złr.; buhaje 30 do 34 złr.; krowy 25 do 32 złr.

Usposobienie silne.

Targ w Bernie morawskiem 10 maja. Spęd 150 sztuk. Płacono za woły średnie do 33 złr.; lżejsze 28 do 31 złr.

Targ zły.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·30 do 14·35, loco Ołomuniec 13·40 do 13·50, loco Berno-Wiedeń 13·40 do 13·50 za listopad i grudzień loco Aussig 13·— do 13·05, cukier w kostkach prima 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·40 do 17·60. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

OSTATNIA POCZTA

Lwów, dnia 18 maja.

Z najbardziej wiarygodnego źródła dowiadujemy się i jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że doniesienia, zamieszczone w niektórych dziennikach, o rzekomem zastanowieniu śledztwa przeciw p. Zimie, jakoteż wszelkie z tem połą-

czone pogłoski, są wierutnemi baśniami, nie mającemi najmniejszej podstawy.

Najj. Pan przybył wczoraj z Budapesztu do Bruck nad Litawą dla inspekcyi wojsk. Dzisiaj po południu ma być wydanym w obozie Cesarskim wielki obiad. W piątek odbędzie Najj. Pan dalszy przegląd wojska, a następnie wyjedzie z powrotem do Wiednia.

O sytuacyi wewnętrznej, pisze przewodniczący klubu młodoczeskiego poseł dr. Engel w swoim organie: „Z powodu obecności P. Ministra skarbu dr. Kaizla w Pradze, wyrażono przekonanie, że za jego to sprawą nie unieważniono mandatów niemieckich posłów. Nie jest to prawdą, gdyż sprawę tę załatwiono w młodoczeskim klubie w czasie nieobecności dr. Kaizla. Również nie jest prawdą, jakoby przy tem uwzględniono życzenia Rządu. Prawdą tylko jest, że dr. Kaizl konferował z młodoczeskimi posłami w sprawie wydania ustawy językowej dla Czech na podstawie §. 14. — Rezultat narad nie mógł być innym, jak, że czescy posłowie, którzy stanowią część parlamentarnej większości, oświadczyli, że oficyalnego oświadczenia przed naradami parlamentarnej większości nie mogą wydać. Konferencya komitetu wykonawczego prawicy w tej sprawie odbędzie się dnia 25 b. m. Czescy posłowie oświadczą się przeciw zastosowaniu §. 14. Gdyby przegłosowano ich, to przedłożą tę sprawę kolegium swoich mężów zaufania, od których rozstrzygnięcia zależy dalsze postępowanie Młodoczechów.“

Politik, omawiając sytuacyę polityczną, pisze, iż nie tylko Czesi, ale i reprezentanci innych stronnictw większości będą żądali od Rządu rękojmi,ś że wydanie ustawy językowej położy kres obstrukcyi. Rząd musi, w razie gdyby akcya ugodowa nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu w skutek uporu Węgier, uczynić parlament zdolnym do pracy i przez konstytucyjne załatwienie kwestyi ugodowej uczynić formułkę Szella bezprzedmiotową. Austryacki Rząd określił swoje stanowisko w Budapeszcie; dalszy krok muszą teraz uczynić Węgry. Koło polskie jest na 25 b. m. na posiedzenie zwołane, a potem dopiero odbędą się konferencye wykonawczego klubu prawicy.

Subkomitet niemieckich mężów zaufania obradował wczoraj w dalszym ciągu.

Sprawa między marszałkiem krajowym baronem Gudenusem a radcą Dworu przy Trybunale administracyjnym dr. Heiterer-Schaller, jest już ukończoną. Po oświadczeniu, złożonem na wczorajszem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego, przez marszałka krajowego, względnie po przywołaniu do porządku tych posłów, którzy użyli obrażających wyrażeń, uznano sprawę za załatwioną. Sekundanci obu stron spisali protokół, zaznaczając w nim, że zatarg został w sposób rycerski zakończony. Sekundantami Heiterera byli dwaj generałowie, a marszałka bar. Gudenusa posłowie hr. Dubsky i hr. Vetter von der Lilie.

Wczoraj zebrały się obie Izby sejmu węgierskiego na uroczyste otwarcie trzeciej sesyi prawodawczej. Dzisiaj odbędą się wybory do komisyi.

Naczelny prezes regencyi poznańskiej wydał rozporządzenie, którem dozwala zatrudniać w obrębie granic monarchii pruskiej do 1 grudnia r. b. rodziny robotnicze z Królestwa Kongresowego lub z Galicyi, ale bez dzieci niżej lat 14. Rodzinom, któreby przyprowadzić chciały z sobą dzieci niżej lat 14, pobyt ma być stanowczo wzbroniony. Natomiast wolno im przyprowadzić z sobą dzieci w wieku po nad lat 14, gdyż te uważają władze pruskie za samodzielnych robotników. Pozwolenie to może być atoli każdej chwili cofnięte.

Deutsche Ztg. donosi, że liczba członków „związkn wszechniemieckiego“ wzrosła w ubiegłym roku o 4.124 członków, tak, że ogólna ich liczba wynosi 19.464. — Jak na miliony Niemców w rzeszy i na niebywałą agitacyę ze strony związku, to bardzo nie wiele.

Dzisiaj po południu odbędzie się w Hadze pierwsze posiedzenie konferencyi pokojowej.

Niedyspozycya Staala nie opóźni otwarcia konferencyi. Każde państwo będzie miało 1 głos, z wyjątkiem Rossyi, której przyznano 2 głosy, ze względu, ze pełnomocnicy rossyjscy zastępują także Czarnogórę. Bułgaryi przyznano głos samoistny. Będzie zatem głosować 25 państw.

Pierwsze dyplomatyczne nieporozumienie zaszło pomiędzy Turcyą a Bułgaryą. W spisie alfabetycznym mocarstw uczestniczących w konferencyi umieszczono Bułgaryę przed Turcyą. Przedstawiciele Turcyi zaprotestowali przeciwko temu, utrzymując, że w ten sposób Bułgarya figuruje jako samodzielne państwo. Rząd holenderski, uwzględniając ten protest, kazał listę przedrukować i Bułgaryę umieścić na samym końcu.

Pierwsze posiedzenie będzie poświęcone sprawom wyłącznie formalnym. Holenderski minister spraw zagranicznych de Beaufort wypowie wstępną mowę i zaproponuje Staala na prezydenta. Wybór nastąpi przez aklamacyę. Następnie przedstawiciel Holandyi postawi wniosek wysłania do cara depeszy, z podziękowaniem za jego inicyatywę w zwołaniu konferencyi.

Londyn gotuje się do obchodu rzadkiej i pięknej uroczystości, mianowicie 80-letniej rocznicy urodzin królowej Wiktoryi. W roku 1819 dnia 24 maja urodziła się królowa w Kensigton Palace jako księżniczka Kent, a w 1837, po bezdzietnem zejściu króla Wilhelma IV. została królową Anglii. Z powodu urodzin królowej odbędzie się w stolicy cały szereg uroczystości. Królowa, która niedawno powróciła z Nizzy, przybyła już do Londynu, aby dzień swoich urodzin spędzić w tym samym pałacu Kensigton, gdzie przed laty 80 ujrzała po raz pierwszy światło dzienne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 maja. (*Dep. pryw. telef.*) P. Konstanty Wołodkowicz wniósł do Rady miasta prośbę o sprzedaż parceli gruntu miejskiego przy ulicy Wolskiej, na którym zamierza wybudować dom akademicki z salą na odczyty i koncerta, biblioteką, tudzież restauracyą i tanią kuchnią. Sekcya ekonomiczna uchwaliła odstąpić 276 sążni kwadratowych gruntu po cenie 60 zł. za sążeń. Grunt ten sprzedaje się po 90 zł. za sążeń; sprzedaż po niższej cenie ma na celu umożliwić jak najrychlejsze wejście w życie nowej fundacyi dla młodzieży uniwersyteckiej.

Kraków, 18 maja. (*Dep. pryw. telef.*). Sekcya ekonomiczna Rady miasta wybrała wczoraj osobną komisyę dla sprawy ewentualnego urządzenia w Krakowie w roku przyszłym lokalnej wystawy przemysłowej, ze względu na spodziewany liczny zjazd z powodu jubileuszu Uniwersytetu i Zjazdu lekarzy i przyrodników. Przewodniczy komisyi dyr. Rotter, a w skład jej wchodzą radcy: Biborski, Domański, Knaus, Ponikło i Szpakowski.

Kraków, 18 maja. (*Dep. pryw. telefonem*). Dziś rozpoczęła się tu rozprawa karna przeciw Aronowi Vollenderowi z Bochni, handlarzowi soli na wielką skalę, o zbrodnię oszustwa, popełnioną w ten sposób, że na listach przewozowych wykazywał mniejszą ilość soli, aniżeli rzeczywiście wysyłał, przez co kolej naraził na szkodę. Urząd kolejowy, obowiązany do ważenia soli, nie czynił tego, a tylko poprostu przylepiał na przesyłkach kartki z napisem *abgewogen*. Nieprawidłową manipulacyę obwinionego stwierdzono w 4 wypadkach, akt oskarżenia przypuszcza jednak, że musiało ich być więcej, gdyż obwiniony wysyłał rocznie około 500 wagonów soli.

Bruck nad Litawą, 18 maja. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem przybył tu Najj. Pan na inspekcyę wojsk, stojących tu obozem; przyjęcie było nadzwyczaj uroczyste. Przed wspaniale udekorowanym dworcem kolejowym zebrały się tłumy publiczności. Na peronie oczekiwali przybycia Monarchy: komendant korpusu generał kawaleryi, hr. Uexkuell, komendant placu pułkownik Therr hr. Harrach, starszy żupan Palffy i t. d. Monarcha powitał najpierw komendanta korpusu, poczem przyjął raport od komendanta placu. Starszemu żupanowi Pallfyemu podziękował Najj. Pan, iż gmina Bruck uchwaliła wznieść pomnik Monarchy. Najj. Pan zaszczyciwszy jeszcze krótką rozmową wiceżupana, burmistrza i kilka innych osób, udał się wśród pełnych zapału okrzyków ludności do Zamku.

Przedtem przybyli już tutaj Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Eugeniusz, Otton, Ferdynand, Karol, dalej P. Minister wojny generał Krieghammer i inni dostojnicy wojskowi, oraz *attachés* wojskowi państw zagranicznych.

Wiedeń, 18 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister rolnictwa zwołał ekonomiczną radę przyboczną na drugą sesyę, mającą obradować od 29 do 31 maja.

Wiedeń, 18 maja. Wiceprezydent sądu krajowego w Gracu, Kajetan K l a r, zamianowany został prezydentem sądu krajowego w Czerniowcach.

Wiedeń, 18 maja. Mężowie zaufania niemieckiej opozycyi zbiorą się dzisiaj, celem zredagowania wspólnych narodowo-politycznych żądań Niemców. Kluby stronnictw opozycyjnych odbędą zebrania w przyszły wtorek i piątek. Członkowie wiernokonstytucyjnej wielkiej własności zostali zwołani na naradę na 20 b. m.

Wiedeń, 18 maja. Komisya dla reformy wyborczej dolno-austryackiego sejmu odbyła wczoraj w obecności Namiestnika hr. Kielmansegga ponownie obrady nad projektem nowego wiedeńskiego statutu gminnego.

Z ważniejszych postanowień przyjętych jednogłośnie podnieść należy zwłaszcza następujące: każdy nowo przyjęty do związku gminy obywatel, ma złożyć przysięgę na to, że będzie nie tylko popierał wedle sił i możności to wszystko co ma na celu dobro gminy, lecz, że będzie się starał utrzymać wszystkiemi siłami także niemiecki charakter miasta Wiednia, jako miasta stołecznego i rezydencyjnego. Dalej każdy członek Rady miejskiej ma obowiązek złożyć ślubowanie, że dochowa bezwarunkowej wierności Najw. Domowi Cesarskiemu i ojczyźnie i pozostanie wiernym idei Państwa austryackiego. W piątek mają być obrady nad powyższym projektem ukończone.

Wiedeń, 18 maja. Rada generalna Banku austro-węgierskiego postanowiła dzisiaj zniżyć stopę procentową o $^1/_2$ prc.

Grac, 18 maja. Auskultant sądowy Fraiss, po przedsięwziętej u niego rewizyi domowej, został dziś aresztowany pod zarzutem sprzysiężenia i rozszerzania zakazanych broszur.

Weisskirchen (na Morawach), 18 maja. Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa, po zmarłym pośle Promberze, głosowało ogółem 1.530 wyborców. Kandydat niemiecko-liberalny dr. Plachky otrzymał 655 głosów, kandydat niemiecko-narodowy dr. Fochler 551 głosów, a na czeskiego kandydata dr. Sromotę padło głosów 323. Ponieważ żaden z nich nie otrzymał absolutnej większości, przystąpiono do wyboru ściślejszego.

Weisskirchen (na Morawii), 18 maja. W ściślejszym wyborze został wybrany posłem do Rady państwa dr. Fochler.

Budapeszt, 18 maja. Pod przewodnictwem Protektorki Najdost. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii odbyło się wczoraj po południu uroczyste a zarazem żałobne posiedzenie węgierskiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ na cześć ś. p. Cesarzowej Elżbiety. Obecni byli Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor i Józef, Najd. Arcyksiężna Klotylda, dalej Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, wszyscy członkowie gabinetu węgierskiego i wiele innych wybitnych osobistości. Najdost. Arcyksiężna Stefania zagaiła posiedzenie przemowa w języku węgierskim, poświęconą działalności Towarzystwa. Następnie zabrał głos kardynał Schlauch i w gorącej mowie, która na wszystkich głębokie sprawiła wrażenie, uczcił pamięć zmarłej Cesarzowej Elżbiety. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania podziękowała kardynałowi i poleciła mowę jego zamieścić dosłownie w protokole posiedzenia. Na tem posiedzenie zamknięto. Członków Najw. Domu witały tłumy ludności, zebrane na ulicach, nadzwyczaj serdecznie.

Budapeszt, 18 maja. Najj. Pan przyjmował wczoraj na dłuższej prywatnej audyencyi prezydenta ministrów węg., Kolomana Szella, poczem o godzinie 3 po południu pociągiem dworskim wyjechał do obozu Bruck nad Litawą.

Grenobla, 18 maja. Wczoraj stanął przed sądem przysięgłych Maks Regis, oskarżony o to, że w mowie, wygłoszonej w lutym 1898 r., nakłaniał do mordów i grabieży.

Kopenhaga, 18 maja. Minister sprawiedliwości zarządził śledztwo sądowe przeciw znanemu autorowi Brandesowi, z powodu, że w ostatniem swem dziele wykroczył przeciw moralności.

Berlin, 18 maja. *Biuro Wolfa* donosi z Petersburga, iż wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem cara rada gabinetowa, na której zajmowano się konferencyą dla rozbrojenia.

Nowy rossyjski statut walutowy, odrzucony przed kilku laty przez radę stanu i z tego powodu wprowadzony w życie tylko na zarządzenie ministra skarbu z zezwoleniem cara, został obecnie przyjętym także przez radę stanu. Aprobaty tej urzędownie jeszcze nie ogłoszono.

Paryż, 18 maja. *Figaro* ogłasza pierwszą część memoriału, przesłanego przez Picquarta do trybunału kasacyjnego. W memoryale tym Picquart odpiera zarzut, jakoby był wydał tajne *dossier* adwokatowi swemu Leblois, natomiast oświadcza, że tylko kilka nie tajnych dokumentów pokazał Esterhazemu.

Dziennik *Voltaire* ogłasza treść dwóch depesz Dreyfusa, jako odpowiedź na pytania wystosowane doń przez trybunał kasacyjny. Dreyfus przeczy, jakoby kiedykolwiek przyznał się był do winy, przeciwnie przy każdej sposobności zawsze zapewniał, iż jest niewinny.

Paryż, 18 maja. W liście do ministra wojny domaga się senator Trarieur zawezwania wszystkich członków sądu wojennego, który wydał wyrok na Dreyfusa, celem dowiedzenia się od nich, czy sądowi wojennemu przedłożono istotnie depeszę Panizzardiego w fałszywym przekładzie. Picquart domaga się w memoryale zawezwania przed sąd generałów Rogeta i Gonse, oraz tajnego agenta policyjnego Guenéego, celem dowiedzenia się od nich, kto był sprawcą zmian, poczynionych na adresie *petit bleu*.

Paryż, 18 maja. *Agencya Havasa* donosi z Dżibuti, że przybył tam Marchand ze swoją misyą i że mu bezzwłocznie wręczono insygnia komandora Legii honorowej.

Paryż, 18 maja. Jak donosi *Agencya Havasa* gubernator Capstadtu przyjął zaproszenie wolnego państwa Oranje do konferencyi z prezydentem Krügerem.

Paryż, 18 maja W pewnej restauracyi na Parmentier wydarzyła się onegdaj eksplozya acetylenu, w skutek której drzwi i okna restauracyi uległy zniszczeniu. Trzy osoby zranione, z tych jedna ciężko.

Paryż, 18 maja. Listonosze paryscy zawiesili dziś robotę z powodu, że senat odmówił kredytu, przeznaczonego na podwyższenie ich płac, a uchwalonego już przez Izbę deputowanych.

Haga, 18 maja. Wszyscy delegaci państw zaproszonych na koferencyę pokojową przybyli już. Przypuszczają, że minister spraw zagranicznych Holandyi zostanie honorowym prezesem, a rzeczywistym Staal, delegat rossyjski. Dziennikarze będą w sali tylko podczas otwarcia a po przemowie ministra spraw zagranicznych Beauforta będą musieli ją opuścić. Dziś odbędzie się wybór komisyi dla ułożenia programu.

Londyn, 18 maja. *Biuro Reutera* donosi z Pretorii: Aresztowani w Johannesburgu stanęli przed sądem pod zarzutem dopuszczenia się zbrodni stanu. Oskarżenie zarzuca im, że zamierzali oni zwerbować 2000 ludzi, aby z ich pomocą opanować Johannesburg; po przesłuchaniu oskarżonych, odprowadzono ich napowrót do więzienia. Rząd uważa całą tę sprawę za lokalny wypadek, nie przypisując jej większego znaczenia.

Londyn, 18 maja. Wedle depeszy, jaką otrzymał konsulat południowo-afrykańskiej republiki, aresztowania, jakich dokonano w Johannesburgu, były następstwem zaprzysiężonych zeznań trzech Anglików. Słychać, że spiskowcy zamierzali obsadzić Johannesburg. Jeden z aresztowanych twierdzi, że działał z polecenia angielskiego ministerstwa wojny. Na to oświadcza *Biuro Reutera*, że wiadomość ta jest tak śmieszną, że nie potrzebuje nawet zaprzeczenia.

Londyn, 18 maja. *Times* sądzi, że doniosłość zdarzeń w Johannesburgu jest przeceniana i że nie jest rzeczą wykluczoną, iż całą tę sprawę sprowokowali szpiedzy Krügera. W innej depeszy z Johannesburga *Times* donosi, że aresztowano wyłącznie indywidua bez znaczenia.

Wiedeń, 18go maja. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 maja 1899: Banknoty w obiegu 654.566.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 17,061.000); rezerwa kruszcowa 507,890.000 (więcej o 1,175.000); portfel wekslowy 160,162.000 (mniej o 24,112.000); lombard papierów 21,422.000 (mniej o 711.000); banknoty wolne od podatków 62,404.000 (więcej o 18,948.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18-go maja 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 357·61, Akcye węg. zakł. kredyt. 386 —, Akcye Anglobanku 154·25, Akcye Unionbanku 320·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 244·50, Akcye Bankvereinu 281·75, Akcye Bodenkredit 477·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 361·12, Akcye kolei południowej 57·—, Akcye tramwayowe 506·—, Akcye kolei Elbethal 265·—, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 241·10, Akcye Rima Muranyi 310·25, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1282·—, Akcye fabryki broni 221·—, Akcye tureckie tytoniowe 136·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·65, Renta majowa 100·95, Austryacka renta koronowa 100·50, Węgierska renta koronowa 97·05, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·20, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·75, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·30, Losy tureckie 66·30, Marki 58·92, Rubel 127·50. Lombardy —·—.

Berlin, 18-go maja 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 225·50, Disconto Gesellschaft 199·— bez kuponu. Tendencya: wyczekująca.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 maja 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. A. Lewicki ze Stanisławowa, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, S. Wybranowski z żoną z M. Skwarczyńska z Rejtarowic, S. Brykczyński z Pacykowa, S. Małyszczycki z Warszawy, M. Chomińska z Wykoty, G. Romer z Krakowa, M. Sommerstein z Burkanowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 18 maja 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	288	50	291	50
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	385	—	395	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10 % pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	80	96	50
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	—	97	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	30	95	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	30	128	30
100 marek niemieckich	58	80	59	20

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 maja 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.50	100.70
kwiecień-październik	100 55	100.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.70	140.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.—	158.—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.—	198.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.20	150.20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.65	119.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.40	100.60
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.—	119.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.40	126.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.10	212.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.—	99.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.05	100.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.80	99.45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.45	119.65
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.15	97.35
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161.50
„ „ „ za 50 zł.	—.—	—.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.65	96.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.—	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.80	97.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.30	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.65	36.65
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	66.95	67.45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.90	98.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.50	120.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	110.70
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.10
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	104.25	105.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.80	108.80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	113.75	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.25	100.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.—	100.60
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	90.60	91.20
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.10
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.80	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.20	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.95	7.15
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.50	200.25
Clary 40 zł. mk.	66.—	67.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	169.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	65.—	65.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.30	20.90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.50
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.50	153.50
Peszt. banku handl. 500 zł	1427.—	1428. -
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.25	358.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.50	387.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	3·4.—	386.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	244.25	244.75
„ Austro-węg. 600 zł.	920.—	924.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	320.75	321.25
Czesk. banku związk. 100 zł	135.75	136.25
Zivnostenska banka 100 zł.	134.—	135.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3347.50	3352.50
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	288.50	290.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	212.—	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	440.—	444.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	360.—	362.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	241.65	242.15
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1298.—	1300.—
Schodnicy 500 kor.	855.—	858.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	133.50	134.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	193.—	194.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59.02
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.72	44.82
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.50	47.55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.75	44.85
Ruble	1.27—	1.28—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 103/99 (1) (3719 3—3)

Przeciw Janowi Obacz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Jędrzeja Kostanskiego z Maryampola pozew o własność ½ realności lwh. 1285 gminy Maryampol.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 6 czerwca 1899 o 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Obacza ustanawia się p. Michała Sawickiego c. k. notaryusza z Halicza kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Obacza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Halicz, dnia 9 maja 1899.

L. cz. E. 125/98 15 (3547 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw dr. Maurycemu Straszewskiemu o 4 raty po 31.590 koron z pn., c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V na wniosek c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie celem doręczenia niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom hipotecznym Chaimowi Bernsteinowi i Eliaszowi Amkrautowi uchwały z dnia 9 listopada 1898 l. cz. E. 125/98 2, którą dozwolono licytacyi przymusowej dóbr Boguchwała, Lutoryż, Lutoryż część, Niechobrz i Racławówka, dóbr Wiśnicz, Wiśnicz miasto, Olchowa i Połom oraz realności lwh. 43 gm. Kopaliny dr. Maurycego Straszewskiego własnych, tudzież edyktu licytacyjnego i innych w tem postępowaniu licytacyjnem zapaść mających uchwał mianuje dla tychże Chaima Bernsteina i Eliasza Amkrauta oraz dla wszystkich wierzycieli, którymby jakakolwiek w tem postępowaniu licytacyjnem wydana uchwała, z jakichkolwiekbądź przyczyn doręczoną być nie mogła kuratora w osobie adw. dr. Jana Dzierzyńskiego w Rzeszowie, który ich tak długo na ich koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Rzeszów, 8 kwietnia 1899.

L. 143 (3727 3—3)

Dr. Cyryl Czerlunczakiewicz wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Przemyśl, 12 maja 1899.

L. cz. A. 273|98 (3) (3484 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie oddział I. wzywa niewiadome z miejsca pobytu Franciszkę Bełch i Agatę Baczyńską aby do spadku po ojcu Jędrzeju Bełchu zmarłym dnia 10 listopada 1898 w Pstrągowy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu wniosły deklaracye po upływie tegoczasu bowiem spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Wojciechem Szczepanem z Pstrągowy będzie przeprowadzonym.

Strzyżów, dnia 11 lutego 1899.

L. 52 (3701 3—3)

Pan dr. Izydor Diamant adwokat w Stryju zamierza z dniem 15 lipca 1899 przesiedlić się do Bóbrki.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, 15 kwietnia 1899.

L cz. E. 1236|98 1 (3522)

Maryannie Matejewicz, dawniej zamieszkałej w Podkościelu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dąbrowie przeciw spadkobiercom Honoraty Matejewiczowej, a to pełnoletniej Maryannie Matejewicz w Podkościelu i małol. Antoninie Matejewicz do rąk ojca i opiekuna Jana Matejewicza w Podkościelu o 200 zł. a. w. z pn., ma być doręczoną uchwała z dnia 31 grudnia 1898 l. cz. E. 1236|98 1, którą dozwolono przymusową licytacyę realności lwh. 106 ks. gr. gm. kat Dąbrowa.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Maryanna Matejewicz obecnie przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Wiktora Schancera w Dąbrowie,

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Matejewicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 2 marca 1899.

L. cz. C. 253/93 4 (3507)

Przeciw Tomisławowi Rozwadowskiemu dzierżawcy dóbr, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Borucha Sternberga i Karola Lutwaka pozew o wyłączenie ruchomości z pod węzła grabieży.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 12 czerwca 1899 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw p. Tomisława Rozwadowskiego, ustanawia p. adw. dr. Marcussohna w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 5 maja 1899.

Licytacye.

L. cz. E. 198/98 (3) (3481 3—3)

Na żądanie Tekli Dec, Julianny z Deców Babiarz i tow. odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności lwh 469 gm. kat. Rakszawa składającej się z parceli grunt. 2829 i 2830 spadkobierców śp. Jana Nogi i Anny z Konarów Nogowej własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 100 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 66 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 10 kwietnia 1899.

L. cz. E. 5079/98 (7) (3352 3—3)

Na żądanie Józefa Schmerla dw. im. Grafa współwłaściciela realności w Stanisławowie odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32 w Stanisławowie licytacya realności pod lk. 23¼ w Stanisławowie położonej wyk. hip. l. 483 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej składającej się z parceli bud. 220/3 i 220/2 w obszarze 492 kwadr. metrów i parc. grunt. lk. 42 w obszarze 50787 metr. kwadr. wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch budynków mieszkalnych walących się i innych budynków gospodarczych a to celem zniesienia współwłasności rzeczonej realności.

Nieruchomość wraz budynkami, wystawioną na licytacyę, jest ocenioną na 2245 zł. 21 ct.

Najniższa cena wynosi 2245 zł. 21 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Cena ta rozdzieloną zostanie pomiędzy współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów we współwłasności.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.

Wszystkie służebności wymowy, ciężary i wierzytelności mają być przyjęte przez nabywcę bez względu na wysokość ceny wymierzonej oferty.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 23 kwietnia 1899.

L. cz. E. 345/98 (1) (3742 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Zaleszczykach odbędzie się dnia 6 czerwca 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 7 ks. gr. gm. Torskie składającej się z parc. gr. 72., dalej realności lwh. 716 tejże gm. składającej się z parc. gr. 1403/1 i realności lwh. 56 tejże gminy składającej się z parc. bud. 244 i parc. grunt. 77, 1410 1564/3, 1766, 76, 1406/2 wraz z przynależnościami lwh. 71 składającemi się z chaty stodoły i stajni i przynależnościami lwh. 56 składającemi się z chaty i budynków ekonomicznych.

Nieruchomości razem wystawione na licytacyę są ocenione 1) na 40 zł. 2) na 60 zł. 3) na 312 zł. przynależności zaś realności ad 1) na 20 zł. zaś ad 3) na 60 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 40 zł. ad 2) 40 zł. zaś ad 3) 248 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 14 marca 1899.

L. cz. E. 375/98 (4) (3634 3—3)

Na żądanie Herscha Himmelsteina kupca w Birczy odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności objętej lwh. 368 księgi gr. dla gm. kat. Bircza miasto Izaaka Herscha albo Herscha Amna własnej, składającej się z parceli budowlanej l. 178 wraz ze stojącym na tejże budynkiem mieszkalnym lk. 202 o 3 oknach i 3 dzwiach składającym się z 5 izb sieni i komory gontem krytym i parcel gruntowych l. l. 245, 246, 247, 249, 250 i 251.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 768 zł. 12 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 507 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz. III. 785/74 2/II. (3607 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Marcinowi Rymarczuk i tow. pto 12 rat po 16 zł. 4 ct. i t. d. z pn., wskutek ofiarowanego przez Magdę Juzak podkupu w kwocie 90 zł. odbędzie się na jednym terminie dnia 15 czerwca 1899 o 10 rano ponowna licytacya realności whl. 340 ks. gr. gm. Szypowce objętej.

Wadyum stanowi 10 prc. podkupu.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 16 marca 1899.

L. cz. E. 88/98 (6) (3612 3—3)

Na żądanie Tekli Soroczyńskiej zastąpionej przez adw. dr. Schwartza odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o godzinie 8½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 6/12 części realności objętej wyk. hip. l. 1367 księgi grunt. gm. Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 289 zł. 3 ct.

Najniższa cena wynosi 192 zł. 68 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskaża temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 16 kwietnia 1899.

L. cz. E. 344/98 (2) (3743 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 6 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 4 księgi gruntowej dla gminy Nyrków, składającej się z parceli gr. 2014|1.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 zł., przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 333 zł. 33 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 8 kwietnia 1899.

L. cz. E. 1755/98 (5) (3710 3—3)

Na żądanie Benjamina Latke, kupca w Samborze odbędzie się dnia 14 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l 64 księgi gruntowej gminy katastralnej Sambor dzielnicy Blich położonej składającej z parc budowlanej l 191.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 zł.

Najniższa cena wynosi 533 złr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 6 maja 1899.

L. cz. E. 1403/98 (5) (3711 2—3)

Na żądanie Freudy Bernfeld, prywatnej w Samborze, odbędzie się dnia 14 czerwca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej wykazem hipotecznym L. 177 ks. gr. gminy katastralnej Sambor dzielnica Blich, składającej się z parceli budowlanej 213.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 411 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 274 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 6 maja 1899.

L. cz. E. 275/98 (5) (3040 2—3)

Na żądanie Izaka Bergera zamieszkaszkałego we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 33. odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa licytacya realności pod lk 50 w Kulparkowie położonej wyk. hipotecznym 34 księgi gruntowej gminy Kulparków 1 część objętej Józefa i Katarzyny małżonków Jasińskich własnej, w skład której wchodzą parcela budowlana 13 i parcele gruutowe 54/1, 55, 56, 57/1, 59/2, 542/2, 543/1, 731 wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stodoły i krowy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 900 zł. aw. przynależności zaś na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 650 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 2 lutego 1899.

L. lwh. 524/6 Bratkowice (3718 2—3)

Na żądanie Barucha Raaba odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Głogowie licytacya 9/28 części realności lwh. 17 Bratkowice objętych a Jana Zięby własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, jałówki i cielęcia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 393 zł. 75 ct. przynależności zaś na 75 zł.

Najniższa cena wynosi 312 zł. 50 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 20 kwietnia 1899.

L. cz. E. 374/98 (3) (3666 2—2)

Na żądanie Salomona i Dwojry Podhorzer odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności objętej w. h. 608 i realności w. h 757 gminy kat. Ostapie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 422 zł.

Najniższa cena wynosi 281 zł. 33⅓ ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 24 marca 1899.

L. cz. E. 56/98 (3) (3745 2—3)

Na żądanie Seinwla Weihzaucha odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 8½ przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. wyk. hip. l. 1879 księgi grunt. gm. Zbaraż wraz z przynależnościami, składającemi się z kramnicy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 273 zł. 90 ct.

Najniższa cena wynosi 136 zł. 95 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 16 kwietnia 1899.

L. 13609/99 (3808)

OBWIESZCZENIE.

Sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Tarnowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Sprzedawca ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z wykonywaniem tej sprzedaży.

Interes należy objąć w 14-cie dni po zatwierdzeniu oferty.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie ogólnych postanowień względem sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar. Postanowienia te można przejrzeć u podpisanej władzy.

Żądanie poboru prowizyi ma być określone przez stopę procentową od sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferty stosownie do przepisu wystawione należy wnieść opieczętowane najdalej do 20 czerwca 1899 do godz 12 przed południem u naczelnika podpisanej władzy.

Wadyum wynosi 150 zł. i ma być dołączone do oferty.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia sprzedaży bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Tarnów, dnia 12 maja 1899.

L. cz. E. 377/98 (5) (3635 2—3)

Na żądanie Herscha Himmelsteina kupca w Birczy, odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności objętej whl. 39 księgi gruntowej dla gminy miasta Bircza, Leona Fedków w 4/24 częściach, Mechla Bronera w 10/24 częściach, Herscha Himmelsteina w 4/24 częściach i Meilecha Himmelsteina w 6/24 częściach własnej, składającej się z parc. bud. 91/2 i stojącego na tejże budynku drewnianego pod Nk. 32 o 8 oknach i 2 dzwiach, gontem krytym, tudzież stodoły drewnianej.

Nieruchomość powyżej wspomniana, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1649 zł.

Najniższa cena wynosi 1031 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 15 kwietnia 1899.

L. cz. VI. 131/84 E. 288/98 (16) (3665 1—3)

Na żądanie Michała Zielińskiego właściciela realności w Sędziszowy odbędzie się dnia 19 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 30 57 i 85 ks. gr. gminy Sędziszowa objętych wraz z przynależnościami realności whl. 57 składającemi się z 4 krów 3 jałówek 1 byczka 2 wozów, 2 pługów i pary bron.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione jak następuje: real. lwh. 30 na 1095 zł. 41⅝ ct. aw. lwh. 57 na 2506 zł. 83⁶⁄₈ ct. wreszcie realność lwh. 85 na 100 zł. aw. przynależności zaś na 269 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 2/3 części podanej dopiero wartości szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 17 kwietnia 1899.

L. cz. E. 648/98 (4) (3671 1—3)

Na żądanie Mozesa Kazwana w Sniatynie, odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya niewydzielonej połowy realności whl. 136/III ks. gr. gm. kat. Śniatyn, zobowiązanego Józefa Rempichla własnej, składającej się z parc. bud. l. 971 i gr. 617.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 zł.

Najniższa cena wynosi 233 zł. 32⅓ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 18 kwietnia 1899.

L. cz. E. 1125/98 (3) (3672 1—3)

Na żądanie Dawida Rosenhecka w Sniatynie, odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya realności whl. 105 ks. gr. gm. kat. Beleluja objętej, zobowiązanego Iwana Ilczuka Dmytra a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 zł.

Najniższa cena wynosi 100 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 12 kwietnia 1899.

Konkursa.

L. 40.385 (3578 6—6)

KONKURS.

Celem przyjęcia na czas do 1 kwietnia 1900 dwóch geometrów dla okręgów budowniczych przy c. k. Starostwach w Przemyślu i w Stanisławowie względnie dla innych okręgów, gdyby się w nich podobne zajęcie otworzyło, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Bliższe warunki można przejrzeć w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa dla budowli wodnych, lub w c. k. Starostwach i Magistratach miasta Lwowa i Krakowa.

Podania należy wnosić do c. k. Namiestnictwa we Lwowie do końca maja 1899.

Przyjęcie nastąpi zaraz, skoro tylko kandydat będzie mógł objąć czynności.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 maja 1899.

L. Pr. 4561 (3758 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady komisarza policyjnego w IX i jednej posady koncypisty policyjnego w X klasie rangi z systemizowanymi poborami przy c. k. Dyrekcyi policyjnej w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja br.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania opatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w właściwej drodze służbowej do Prezydyum Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Lwów, dnia 16 maja 1899.

L. Pr. 4561 (3758 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia jednej posady oficyała policyjnego X. kl. rangi z systemizowanymi poborami przy c. k. Dyrekcyi policyi Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Lwów, dnia 16 maja 1899.

L. 46499 II (3748 2—3)

KONKURS

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) w Wiśniowej obok Sędziszowa w powiecie Ropczyckim, 2) w Felsztynie w powiecie Staromiejskim i 3) w Domaradżu w powiecie Brzozowskim, za kontraktem służbowym i kaucyą dla Wiśniowej i Domaradza po 200 zł., a dla Felsztyna 300 zł.

Pobory dla Wiśniowej:

Płaca rocznych 150 zł

ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

i wynagrodzenia 180 zł. na pieszego posłańca raz na dzień do Sędziszowa i napowrót.

Dla Felsztyna:

Płaca rocznych 300 zł.

ryczałt kancelaryjny 80 zł. i wynagrodzenia później oznaczyć się mającego na posłańca pieszego pięć razy dziennie do przystanku kolei żelaznej w Felsztynie i napowrót.

Dla Domaradza:

Płaca rocznych 20[illegible] zł.

i ryczałtu kancelar. 60 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3 czerwca br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 15 maja 1899.

L. 1088.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Dolinie celem stałego obsadzenia ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w szkole 5-klasowej męskiej w Bolechowie z płacą 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie z obowiązkiem udzielania nauki religii także w 5-klasowej szkole żeńskiej.

Z posadą tą może być połączoną posada kierownika szkoły wyznaniowej izraelickiej w Bolechowie z płacą roczną 300 zł.

Bliższych informacyj zasiągnąć można w Inspekcyi szkoły izraelickiej w Bolechowie i w c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Dolinie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dolinie za pośrednictwem swej władzy do 21. czerwca b. r.

Dolina, dnia 24 kwietnia 1899.

L. 888.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tłumaczu ogłasza konkurs na posadę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Hostowie z płacą 350 zł., wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym, 50 zł. dodatkiem za kierownictwo i użytkiem pół morga ogrodu i dwóch morgów pola ornego.

Kandydaci mają wnieść podania należycie udokumentowane i w wykaz lat służby zaopatrzone w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 czerwca 1899.

W Tłumaczu, dnia 22 kwietnia 1899.

L. 2000 pr. (3807)

KONKURS

celem obsadzenia w etacie c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jednej posady zarządcy górniczego w IX. klasie rangi i kilku posad adjunktów salinarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami.

Kompetenci o te posady mają wykazać, że ukończyli w zupełności studya w akademii górniczej, że posiadają praktyczne wiadomości w kopalnictwie soli a kompetenci o posadę adjunkta także wiadomości w warzelnictwie soli, dalej wykazać znajomość języków krajowych i języka niemieckiego tudzież czy i w jakim stosunku pokrewieństwa i powinowactwa pozostają z urzędnikami, sługami i z robotnikami Zarządów salinarnych i Urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Podania należy wnieść w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w przeciągu czterech tygodni.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów, dnia 11 maja 1899.

L. cz. ad Prez. 7250 40 R./99 (3760 1—2)

KONKURS.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 112 Gazety lwowskiej oznajmia się, że konkurs na posadę rewidenta ewentualnie oficyała, asystenta i praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie upływa z dniem 31 maja 1899.

Lwów, dnia 12 maja 1899.

Upadłości.

(3827 1—3)

Ogłoszenie.

Wydział wierzycieli w konkursie Chaima Birnfelda i Schabsy Schwarzbarda w Rzeszowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na cały zapas towaru w handlu krydataryuszy się znajdujący.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w wadyum na 200 zł. gotówką lub w książeczce kasy oszczędności złożyć należy do godziny 12 w południe dnia 31 maja b. r. do rąk podpisanego zarządcy masy.

Rzeszów, w maju 1899.

Markus Ekstein
zarządca masy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 21/99 (3768)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., że

a) cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 19 czasopisma „Głos Przemyski“ z dnia 7 maja 1899 na pierwszej stronie pod napisem „Zemsta pana Burmistrza“ stanowi występek z §. 300 u. k.;

b) że treść artykułu umieszczonego w Nr. 19 czasopisma „Głos Przemyski“ z dnia 7 maja 1899 na drugiej stronie pod pod napisem „Pirwszy maj w Przemyślu“ mieści w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z §. 65 lit. a. u. k. i występku z §. 302 u. k. określonego;

c) cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 19 czasopisma „Głos Przemyski“ z dnia 7 maja 1899 na drugiej stronie w rubryce „Kronika“ pod napisem „Sprawiedliwość wojskowa“ stanowi występek z §. 300 u. k. określony.

d) cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 19 czasopisma „Głos Przemyski“ z dnia 7 maja 1899 na drugiej stronie w rubryce „Kronika“ pod, napisem „Notoryczny prowokator“ stanowi występek z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma „Głos Przemyski“ przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, dnia 13 maja 1899.

Kuratele.

L. cz. L. 12/98 4 (3643 3—3)
Petronela Jezierska, wdowa po c. k poborcy podatkowym w Mielnicy uznana została umysłowo chorą, a jej kuratorem ustanowiono p. Antoniego Jezierskiego z Buczacza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, 26 lutego 1899.

L. cz. P. 24|99 4 (3645 3—3)
Stanisława Schwarz z Żółkwi została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Tomasza Kokorczuka z Żółkwi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 25 kwietnia 1889.

L. cz. L. XI. 3/99 2 (3585 3—3)
Otto Pawluczkiewicz uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Arnold Pawluszkiewicz w Żywcu.
C. k Sąd powiatowy, Oddział XI
Kraków, 7 marca 1899.

L. cz. L. 3 99 3 (3587 3—3)
Antoni Jakóbiec z Wyszatyc uznany marnotrawcą.
Kuratorem Jan Gliński z Wyszatyc.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 16 marca 1899.

L. cz. L. 3/99 4 (3602 3—3)
Sąd w Oświęcimie ogłasza, iż Maryanna Śreniawska z Grojca z powodu choroby umysłowej, pod kuratelą pozostaje. Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Sreniawskiego z Grojca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 2 maja 1899.

L. cz. P. 281/99 5 (3554 3—3)
Nad Wasylem Semeńczukiem rolnikiem z Debesławiec, zawieszona kuratela z powodu marnotrawstwa, kuratorem Leopold Łopatyński z Kołomyi ustanowiony.
C. k. Sad powiatowy.
Kołomyja, dnia 26 kwietnia 1899.

L cz. P. 28/99 2 (3566 3—3)
Dla marnotrawnego Józefa Osipa z Giedlarowy, zamianowano kuratorem w miejsce Józefa Półtoraka, Wojciecha Płoszaja z Giedlarowy.
C. k Sąd powiatowy.
Leżajsk, 2 maja 1899

L. cz. P. 89/98 4 (3613 3—3)
Anna Berehula rolniczka z Wołczkowiec, marnotrawna uznana.
Kuratorem Fedko Berehula.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 17 czerwca 1898.

L. cz. P. VII 55/99 8 (3576 3—3)
Apolonia Semków ze Lwowa została uznana marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono p Michała Semków ze Lwowa.
C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział VII.
Lwów, 21 kwietnia 1899.

L. cz. L. 9.93 (3679 3—3)
Mikołaj Stefanyk Łesia właściciel realności lwh. 388 i 450 ks. gr. gm. Russów jako marnotrawca oddany pod kuratelę. Jego kuratorem jest Semen Stefanyk z Russowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 13 maja 1898

L. cz. P. 21 99 1 (3669 3—3)
Stanisław Gudzowski ze Skomoroch uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiony Dominik Gudzowski ze Skomoroch.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 21 kwietnia 1899:

L cz. L. 12/98 5 (3591 3—3)
Podaje się do publicznej wiadomości, że obłąkany na umyśle Salomon Blasband izraelita, lat około 90 liczący, z Ropicy ruskiej na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Jaśle z 22 października 1898 Nr. III. 112/98 oddany został pod kuratelę, kuratorem ustanowiony jest Mechel Blasband z Ropicy ruskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 30 kwietuia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 49.646.

OBWIESZCZENIE.

W obec bezustannego panowania księgosuszu w Turcyi i niebezpieczeństwa zawleczenia tej zarazy c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z właściwymi c. k. Ministerstwami postanowiło reskryptem z dnia 10 maja br. l. 8636, że na przywóz surowych płodów zwierzęcych całkiem suchych skór, kości, rogów, końców rogów i racic, solonych i suszonych jelit bydlęcych, kiszek baranich nietopionego łoju w beczkach i żołądkach jakoteż sierści krowiej, szczeciny świńskiej, wełny owczej, włosów kozich zapakowanych w workach lub w wańtuchach z wolnych od zarazy obszarów Turcyi do pewnych zakładów przemysłowych w Austryi należy się wystarać każdorazowo o specyalne zezwolenie, a władza ma zarządzić urzędowy nadzór nad sposobem z użycia tych płodów.

Zezwolenia udzielać będzie c k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na przywóz takich posyłek które pochodzą z okolic niewątpliwie wolnych od zarazy i pod warunkiem, że po nadejściu do stacyi będzie można przewieść je zaprzęgami końskimi wprost do miejsca przeznaczenia (do Zakładu przemysłowego).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16 maja 1899.

L. cz. Cg. I. 82/99 1 (3780)
Przeciw Janowi Koczwarze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Stefanię Koczwarową pozew o płacenie alimentów.

Na podstawie pozwu został termin do I. audyencyi na dzień 29 maja 1899 godz. $9^1/_4$ przed południem w tut. sądzie obwodowym biuro Nr. 48 wyznaczony.

Celem strzeżenia praw Jana Koczwary, ustanawia się pana dr. Jana Iwańskiego adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 11 maja 1899.

L. cz. C. I. 30|99 3 (3793)
Przeciw Salamonowi Bełzowi kupcowi w Łańcucie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Antoniego Bolesława Błońskiego zarządcę młyna hr. Zamojskiego z Nowej grobli pozew de praes. 15 marca 1899 l. cz. C. I. 30/99 (1) i C. I. 31/99 2 o zapłacenie sumy 400 zł. i 300 zł

Na podstawie pozwu tego został wyznaczony w tut. sądzie sali 1 termin na dzień 31 maja 1899 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Salamona Bełza, ustanawia się pana dr. Walentego Szpunara adwokata w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salamona Bełza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz E. 256/98 (33) (3763 2—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny, oddział VII. we Lwowie jako egzekucyjny, w egzekucyjnej sprawie gal. Towarzystwa kred. ziem. we Lwowie przeciw pp. Stefanii Maryi Younga, Henryce Zofii 2 im. Kodrębskiej i Annie Stanisławie Kwiatkowskiej o raty pożyczkowe ustanawia pana adw. dr. Stanisława Derynga we Lwowie kuratorem dla nieznanych sądowi z miejsca pobytu dłużniczek p. Anny Stanisławy 2 im. z Youngów Kwiatkowskiej i p. Stefanii Maryi 2 imion Younga.

Równocześnie doręcza się temuż Panu kuratorowi int. uchwały z 21 stycznia 1899 l. cz. E. 256/98 (20) przeznaczone dla kurandek i wzywa obie kurandki, ażeby bądź osobiście w tut. sądzie się zgłosiły, bądź pełnomocnika swego wymieniły.
Lwów, dnia 5 maja 1899.

L cz. C. I. 52/99 2 (3667 3—3)
Przeciw Józefowi Brandowi kupcowi w ostatnich czasach w Lisku zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Meilecha Kranza negocyanta w Zasławiu pozew o 220 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 5 czerwca 1899 o godzinie 9 rano

Celem strzeżenia praw Józefa Branda, ustanawia się pana dr. Strutynskiego w Lisku kuratorem.

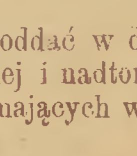
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 10 maja 1899.

L. cz. E. 31|98 3 (3337 3—3)
C. k. Sąd obwodowy oddział V. w Samborze zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu przeciw Helenie Kasparek, Janowi Maryanowi Kasparek w Spryni, korporacyi chrześcian obywateli miejskich w Samborze i Wilhelmowi Kasparek c. k. notaryuszowi w Samborze ustanowił kuratora w osobie dr. Humieckiego adwokata krajowego w Samborze dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli a to. 1. Iwana Ładanaj, 2. Iwana Kaniuk. 3. Judę Bachmana, 4. Icka Herscha Schreckingera, 5. Leibę Schreckingera, 6. Rubina Ungerfelda, 7. Seńka Muchy, 8. Wasyla Smereki, 9. Hryńka Meszałek, 10. Iwana Buk, 11. Stefana Witruch, 12. Fedka Kaniuk, 13. Hnata Tymczyszyna, 14. Onufrego Hymon. 15. Michała Kot, 16. Piotra Piciury, 17. Michała Pyłypiak, 18. Maksyma Prodyus, 19. Iwana Wojciechowskiego, 20. Fedka Kot Pawłowy, 21 Fedka Czajki, 22. Fedka Kot Daniłowy, 23. Tymka Czajki, 24 Iwana Hnatyszyna, 25. Wasyla Wojnarowicza, 26. Hrycia Rachalskiego, 27. Hryńka Ładanaj, 28. Wasyla Kaniuk, 29. Andrucha Szewczyk, 30. Andrucha Prodyus, 31. Michała Hnatyszyn, 32. Iwana Czajki, 33 Stacha Lewickiego, 34. Matwija Pumpa, 35. Hryńka Szczepanowskiego, 36. Pawła Lewickiego, 37. Fedka Strońskiego, 38. Hryńka Kaniuk, 39. Tymka Harulak, 40. Ilka Lewickiego, 41. Pańka Strońskiego, 42. Wasyla Płachty, 43 Iwana Czerewko, 44. Daniła Czerewko, 45. Stefana Prodyusz, 46. Pawła Płachty, 47. Jacka Kaniuk, 48. Mikołaja Kisielewicza, 49. Dmytra Kohut, 50. Jacka Wojnarowicza, 51. Andrusia Prodyus, 52. Michała Rak, 53. Stefana Piciura, 54. Fedka Kisielewicza, 55. Andrucha Bilak, 56. Jecka Piciury, 57. Wasyla Ładanaj, 58. Ilka Heculak, 59. Seńka Hnatyszyn, 60. Iwana Radowycz, 61. Seńka Makar, 62. Maksyma Kuncewicza, 63. Fedka Piciura, 64. Jurka Ładanaj, 65. Asafata Panaś, 66. Tomka Koncewicza, 67. Kiryłę Huk, 68. Hryńka Piciura, 69 Pawła Ładanaj, 70. Dmytra Ładanaj, 71. Maksyma Hyman, 72. Wasyla Szewczyk, 73. Mikołaja Ładanaj, 74. Jurka Szak, 75. Fedka Kaniuk, 76. Wasyla Kuciel, 77. Antoniego Ładanaj, 78. Stefana Sklarczyk, 79. Mendla Hollender, 80. Amalię Paszowę, 81. Józefa Doerflera, z wezwaniem aby w czasie należytym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniedbania wynikłe, sami sobie przypiszą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1 kwietnia 1899.

L. dz. hip. 387|99 (3495 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stryju ustanawia w sprawie intabulacyi Amalii Waldman za właścicielkę 80/90 niewydzielonych części realności lwh. 287 ks. gr. gm. m. Stryja objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Jojny Finka syna Abrahama w celu doręczenia przeznaczonej dla niego tusąd. uchwały tabularnej z dnia 7 stycznia 1899 dz. hip. 25 kuratora w osobie dr. Włodzimierza Aichmüllera adw. w Stryju i o tem zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Jojnę Finka syna Abrahama z tem, że tenże kurator go tak długo w sprawie powyższej, na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępywać będzie, dopóki sam czynnie nie wystąpi lub innego pełnomocnika nie ustanowi.
Stryj, dnia 10 kwietnia 1899.

L. cz. IV. 14 88 (3) (3483 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie oddział I. wzywa niewiadome z miejsca pobytu Maryannę Barć, Franciszkę Zybura, Annę Szela, Franciszkę Szela i Franciszkę Wilk aby do spadku po Walentym Szeli zmarłym 30 listopada 1841 w Przedm. Czudec z pozostawieniem dwóch kodycylów w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu wniosły deklaracye po upływie tego czasu bowiem spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Franciszkiem Ziobro z Przedmieścia Czudec będzie przeprowadzonym.
Strzyżów, dnia 21 marca 1899.

Doniesienia prywatne.



C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 31651/III. (3809)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze publicznej licytacyi wykonanie budowy podtorowej, nawierzchnej i nadtorowej, w celu rozszerzenia dworca kolejowego w Żółkwi, wykonać się mających w obliczonych kosztach 10.329 zł. i 80 kr.

Dotyczące warunki ogólne i szczegółowe, plany z opisem budowy, cennik robót odnośnych mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (biuro dla oddziału konserwacyi i budowy kolei drzwi Nr 308 III. piętro), gdzie też formularze ofert będą wydawane.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty, na kopercie zaopatrzone napisem „oferta na powiększenie dworca w Żółkwi“, wniesione być mają do dnia 30 maja 1899 r. do godziny 12-tej w południe (czas lwowski) do podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 2-giej z południa dnia 30 maja 1899, przyczem nadmienia się, że wnoszącym oferty przysługuje prawo być obecnymi przy otwarciu ofert dotyczących, które odbędzie się w sali na II. piętrze drzwi Nr. 203.

Zastrzega się przytem najwyraźniej, że tylko ci oferenci liczyć mogą na uwzględnienie, którzy w sposób niewątpliwy udowodnią swoje fachowe uzdolnienie i wykażą się, że posiadają dostateczne środki materyalne do wykonania tej budowy.

Oferenci, którzy załączników w ofercie poszczególnie wymienionych nie podpiszą lub też ustalone w ofercie warunki w całości lub częściowo zmienią, uważani będą jakoby wcale oferty nie wnieśli.

Lwów, dnia 15 maja 1899.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Konkurs.

W Galicyjskiej Kasie Oszczędności jest do obsadzenia posada **referenta hipotecznego.**

Do posady tej przywiązaną jest płaca 1200 zł. rocznie i dodatek na mieszkanie 300 zł. rocznie.

Kandydaci winni wykazać się ukończonemi studyami prawniczemi, złożeniem trzech egzaminów państwowych i przynajmniej trzechletnią praktyką notaryalną lub adwokacką.

Podania z odpisami świadectw i objaśnieniem co do dotychczasowego zajęcia należy wnieść do Dyrekcyi Galicyjskiej Kasy Oszczędności w terminie do dnia 28 maja 1899.

Lwów, dnia 16 maja 1899.

Z Dyrekcyi Galicyjskiej Kasy Oszczędności.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.